Wtorek, 22 czerwca 1937 - Nr. 141
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

12 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Porażka Bluma w walce o pełnomocnictwa

Chautemps tworzy nowy rząd francuski

Kalejdoskopowy przebieg przesilenia w Paryżu

Paryż, 21. 6. W nocy z niedzieli na poniedziałek rząd premiera Bluma podał się do dymisji (jak to przewidywaliśmy w części wczorajszego wydania), po odmówieniu przez Senat uchwalenia pełnomocnictw w takiej formie, w jakiej domagał się ich rząd.

Paryż (PAT). Akcja na rzecz jak najszybszego rozwiązania kryzysu rządowego przybrała niezwykłe, jak na francuskie zwyczaje, tempo.

Po nocnych konsultacjach prezydent Lebrun powierzył wczoraj o godz. 9-ej rano misję tworzenia gabinetu, zgodnie z powszechnymi oczekiwaniami, ministrowi stanu w rządzie Bluma i przewódcy radykałów p. Kamilowi Chautemps, który misję przyjął i rozpoczął odrazu rozmowy. Największe zainteresowanie budzą rokowania Chautemps z socjalistami, bowiem od ustosunkowania się partii socjalistycznej i od zgody partii na wyznaczenie ministrów do rządu zależy powodzenie akcji politycznej Chautemps.

Przebieg ostatnich wypadków politycznych w ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek, nad ranem już i w ciągu dnia przybrał naprawdę charakter kalejdoskopowy.. Dymisja rządu nastąpiła późną nocą o godz. 2.30 w wyniku nadzwyczajnego posiedzenia rady gabinetowej, do którego przybyli kolejno wszyscy najwybitniejsi przewódcy stronnictw, wchodzących w skad „frontu ludowego". Do godz. 3-ej nad ranem, zarówno izba deputowanych, jak senat oczekiwały na decyzję rady gabinetowej, która mogła się zdobyć jeszcze na przedstawienie nowej formuły kompromisowej. Taka koncepcja była wysunięta na posiedzeniu rady gabinetowej, lecz potraktowana tylko jako możliwość teoretyczna, premier Blum bowiem, jak również ministrowie socjalistyczni zdecydowani byli już od szerego godzin na złożenie dymisji. Gdy późną nocą rozeszła się wiadomość o oficjalnym zgłoszeniu dymisji przez Bluma, senatorowie i deputowani, oczekujący w komplecie na wiadomości, poczęli się powoli rozchodzić, jednocześnie bowiem stało się wiadomym, że rząd zaniechał zgłoszenia uroczystej deklaracji przed izbą deputowanych, jak to było pierwotnie oczekiwane.

W kołach politycznych odrazu zdano sobie sprawę, iż przewlekanie kryzysu może grozić poważnymi konsekwencjami w obecnej sytuacji finansowej. To też prezydent Lebrun, mimo spóźnionej nocnej pory, rozpoczął **natychmiast** rozmowy z przewodniczącymi Senatu i Izby Jeanneney i Herriotem. W rozmowach tych jednomyślnie wymieniano jako jedynego kandydata Chautemps, który ostatnio odgrywał bardzo poważną rolę w rozmowach zakulisowych. Rozumują tu, że mimo dymisji Bluma, większość frontu ludowego nie została naruszona. Przyszły rząd musi więc wyjść z łona większości, a ponieważ premier nie może być socjalistą, więc misja tworzenia gabinetu może spaść tylko na radykałów.

Paryż (PAT). Gabinet w dniu dzisiejszym nie zostanie utworzony, ponieważ najważniejeza decyzja t. zn. decyzją socjalistów nie będzie mogła zapaść w dniu dzisiejszym.

Do P. T. Prenumeratorów!

W związku z wyjazdami na urlopy komunikujemy, **iż za zmianę adresów opłat dodatkowych nie liczymy.**

Jednocześnie przypominamy o odnowieniu prenumeraty na III. kwartał wzgl. m. lipiec.

Administracja

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego przemówi dzisiaj do młodzieży

Warszawa, 21. 6. (PAT) W dniu 22 bm. o godz. 17,35 szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radia na wszystkie rozgłośnie polskie przemówienie do młodzieży.

* * *

(ch) Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) Wczoraj w kuluarach sejmowych przed zamknięciem sesji Sejmu i Senatu rozeszła się pogłoska, że w czasie dzisiejszego przemówienia szefa OZN. płk. Adama Koca zostanie ogłoszona ideowa deklaracja, dotycząca młodzieży, po czym przed mikrofonem ma stanąć jeden z przedstawicieli młodego pokolenia, upatrzony przez płk. Koca jako szef sektoru młodzieżowego.

Warszawa (PAT). P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Kowalewskiego.

Finał Gordon-Bennetta nad Polską

Balon „LOPP" wylądował w Wielkopolsce

Poznań (PAT). Wczoraj po południu po godz. 17-ej wylądował w pobliżu majątku Lawica (powiat Międzychód) kpt. Burzyński, lecący na balonie „Lopp". Lądowanie odbyło się bez wypadku. Balon zabezpieczono na miejscu.

Leszno (PAT). W dniu 21 około godz. 19.30 zauważono w kierunku wschodnim od Leszna nad wsią Pawłowice, lecący z kierunku zachodniego balon, który obniżył się do wysokości 50 m. Na powłoce balonu rozpoznano napis „H. B. — B. I. A. Zurich". Balon po wyrzuceniu balastu wzniósł się wysoko i poszybował dalej w kierunku Gostynia.

Nieoczekiwana decyzja rządu niemieckiego

Niemiecki minister spraw zagr. nie jedzie do Londynu

Berlin (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że ponieważ sytuacja, wytworzona na skutek powtarzania się napaści na niemieckie okręty woj. nie pozwala na wyjazd ministra spraw zagranicznych z Berlina, zawiadomiono ambasadora W. Brytanii że planowana wizyta barona Neuratha w Londynie musiała ulec odroczeniu.

Komunikat powyższy zaskoczył nie tylko tutejsze koła polityczne, lecz i dyplomatyczne.

Londyn (PAT). Nagła decyzja rządu niemieckiego odkładająca przyjazd zaproszonego przez rząd brytyjski ministra spraw zagranicznych Rzeszy Neuratha, którego oczekiwano w Londynie w środę po południu i który prowadzić miał z ministrem Edenem, premierem Chamberlainem i innymi członkami rządu brytyjskiego rozmowy aż do soboty, wywołała w brytyjskich kołach **rządowych wyraźne rozczarowanie.**

Poważny stan zdrowia królowej-matki rumuńskiej

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) W warszawskich kołach politycznych rozeszła się pogłoska, dotychczas nie potwierdzona, że matka króla Karola jest ciężko chora. Mogłaby wobec tego zachodzić obawa, czy w związku z chorobą wizyta króla rumuńskiego w Warszawie nie ulegnie odwołaniu, względnie odroczeniu.

Ostatnie posiedzenie Senatu

Warszawa, 21. 6. (PAT) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Senatu, poświęcone debacie nad nowelą do ustawy o szkołach akademickich i nad projektem ustawy o P. A. L.

Przebieg obrad podamy w następnym numerze.

Pod koniec posiedzenia marszałek Prystor stwierdził, iż Senat załatwił wszystkie prace, przewidziane w zarządzeniu P. Prezydenta R. P.

Prace wstępne nad nowym preliminarzem budżetowym

Warszawa, 21. 6. (PAT) Już obecnie rząd podjął prace wstępne nad preliminarzem budżetowym na rok 1938/39, który ma być przedstawiony w końcu listopada br. parlamentowi do rozpatrzenia.

W związku z tym minister Skarbu wystosował do wszystkich ministerstw okólnik, wyznaczający terminy sporządzenia projektów preliminarzy przez władze 1, 2 i 3 instancji.

Prymas Polski na uroczystościach 500-lecia parafii w Kórniku

Poznań (PAT). W niedzielę parafia w Kórniku obchodziła nadzwyczaj uroczyście jubileusz swego 500-letniego istnienia. W obchodzie wziął udział J. E. ks. kardynał prymas Hlond, który przed historycznym, kutym w srebrze pamiątkowym ołtarzem, przy którym król Jan Sobieski ślubował walkę z Turkami, odprawił Mszę św. pontyfikalną, a następnie w kościele parafialnym dziękczynne „Te Deum". W uroczystościach wzięli udział liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz wielotysięczne tłumy ludności.

Zamach na willę duńskiego ministra spraw wojsk.

Kopenhaga. (PAT) Wczoraj we wczesnych godzinach rannych dokonano zamachu na willę duńskiego ministra spraw wojskowych. W ogródku, w bezpośredniej bliskości domu, wybuchła bomba o bardzo dużej sile. Wybuch wysadził szyby w całej willi oraz w kilku domach sąsiednich. Minister Alsing Anderson był w tym czasie w podróży.

Blisko 400 ofiar

tajemniczego wybuchu na krążowniku hiszpańskim

Gibraltar (PAT). Korespondent Reutera dowiaduje się z pewnych źródeł, że wybuch na pancerniku hiszpańskim „Jaime I" pociągnął za sobą dużo poważniejsze następstwa niż to ogłaszał **komunikat rządu walenckiego. W wybuchu zginęło 176 marynarzy, a ponad 200 odniosło rany. Wybuch nastąpił w czasie, gdy ślusarze zbliżyli się z aparatem do lutowania do komory amunicyjnej.**

„Spokojem i pięknem tchnie pawilon polski“

Prasa francuska o naszym pawilonie na wystawie paryskiej

Paryż (PAT). Polski pawilon na wystawie paryskiej znalazł życzliwe echo w prasie francuskiej. Pawilon ten jest o tyle charakterystyczny, iż jednocześnie oddaje bohaterską przeszłość Polski i jej wysiłki na rzecz modernizacji kraju. Rozmieszczony wśród zieleni pawilon polski, bardzo prosty w linii i jasny w barwie, odźwierciadla całość współczesnego życia polskiego.

W pobliżu kolosalnego pawilonu niemieckiego — pisze „Epoque“ wznosi się pełen wdzięku pawilon polski. Całe życie gospodarcze i artystyczne kraju przedstawione jest na szeregu obiektów, a wszystko to jest owiane atmosferą prawdziwego smaku. Wieża, z której rozlegają się dźwięki hejnału krakowskiego, przedstawia się bardzo korzystnie.

„Echo de Paris“ poświęca specjalną uwagę honorowej rotundzie pawilonu, mieszczącej się w wieży „stworzonej z niezwykłym smakiem, gdzie wyryte na ścianie słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego nabierają specjalnej wielkości“.

„Ami du Peuple“ ocenia w ten sposób polski pawilon: „Polska widocznie zmierzała do tego, by pawilon jej reprezentował istotny charakter kraju rodzinnego. Tym tłumaczy się, iż pawilon tchnie spokojem i pięknem i wolny jest od jakichkolwiek sztucznych elementów“.

Po zakończeniu ostatecznym prac przy budowie pawilonu polskiego odbyło się przyjęcie dla roobtników, którzy ze swej strony doręczyli kierownikom budowy architektom p. Nowickiej i p. Skibniewskiemu piękne bukiety kwiatów. Przyjęcie to odbyło się w nastroju wysoce serdecznym, który cechował cały okres pracy przy budowie pawilonu.



Inspekcja p. Wojewody Pomorskiego na Wybrzeżu

W dniu wczorajszym p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz w towarzystwie starosty morskiego p. Potockiego, Komisarza Rządu m. Gdyni p. Sokoła, komendanta wojew. PP Nowodworskiego oraz zainteresowanych naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego i kierowników referatów Starostwa Morskiego, — przeprowadził inspekcję Wybrzeża. Ponad to p. Wojewodzie towarzyszyli podczas inspekcji prezes komisji planu regionalnego p. Tor i dyr. Biura Regionalnego inż. Lisowski.

Lustrację rozpoczął p. Wojewoda od wczesnych godzin porannych poczynając od Juraty w kierunku zachodnim po przez Jastarnię. Bór, Kuźnicę, Chałupy, Wielką Wieś Hallerowo, Cetniewo, Rozewie, Jasne Wybrzeże, Jastrzębią Górę po Karwię i Żarnowiec.

Celem lustracji było stwierdzenie stanu przygotowania Wybrzeża przed rozpoczynającym się sezonem letniskowym i turystycznym. Głównie uwagę swoją podczas inspekcji zwrócił p. Wojewoda na praktyczne urządzenia i udogodnienia dla letników. Z tego też względu badał p. Wojewoda stan urządzeń plażowych, sposób zagwarantowania bezpieczeństwa kąpiącym, stan sanitarny osiedli, warunki komunikacyjne oraz funkcjonowanie służby bezpieczeństwa w kąpieliskach nadmorskich, jako też stan sprzętu pożarniczego w poszczególnych miejscowościach.

Ponad to p. Wojewoda badał osobiście w terenie zamierzenia związane z projektowaniem ogólnego planu zabudowy Wybrzeża. W sporadycznych wypadkach stwierdzenia braków wydał p. Wojewoda polecenie natychmiastowego ich usunięcia. Nad jeziorem Żarnowieckim p. Wojewoda badał warunki rozwoju ruchu letniskowego i turystycznego.

Po zakończeniu lustracji w drodze z Żarnowca do Wejherowa zwiedził p. Wojewoda w Lisewie gminy Krokowa osadę Karola Kapicy. interesując się stanem budynków i zagospodarowania. W godzinach wieczornych w gmachu Starostwa Morskiego odbyła się pod przewodnictwem p. Wojewody konferencja z towarzyszącymi mu na lustracji osobami na której omawiano poczynione spostrzeżenia i sposoby ulepszeń.

Gen. Thommee i gen. Grzmot-Skotnicki wśród wioślarek bydgoskich

Bydgoski Klub Wioślarek czołowy wśród klubów kobiecych w Polsce, obchodził w ub. niedzielę 10-lecie swego istnienia połączone z poświęceniem nowej przystani. Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz z p. gen. Thommee i gen. Grzmot-Skotnickim na czele oraz delegaci towarzystw wioślarskich z Warszawy, Włocławka, Chełmży, Piły oraz klubów miejscowych i liczni sympatycy klubu.

Po uroczystym nabożeństwie oraz okolicznościowych przemówieniach nastąpiło poświęcenie przystani i podniesienie bandery.

„Olimpiada robotnicza“ bez udziału Polski

Warszawa (PAT). Egzekutywa zarządu głównego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych RP postanowiła wycofać się z „Olimpiady robotniczej“, która ma się odbyć w końcu bm. w Antwerpii ze względu na dopuszczenie do igrzysk reprezentacji Rosji Sowieckiej.

Podhalańskie kobzy na Helu

Wycieczka szlachty zagrodowej z Mało polski w liczbie 500 osób pod kierownictwem ks. Miodońskiego zwiedziła półwysep helski i poszczególne osady rybackie. Orkiestra wycieczki budziła ogólne zainteresowanie ze względu na kobziarzy, których po raz pierwszy widziano na Kaszubach.

Włochy podwyższyły pobory urzędnicze i emerytury

Rzym, 21. 6. (PAT) Rada ministrów postanowiła podwyższyć o 8 proc. pobory urzędników we wszystkich urzędach i instytucjach, zależnych od państwa. W stosunku do duchowieństwa fundusze specjalne, dla niego przeznaczone, które w roku 1927 zredukowane były o 5 proc., zostały przywrócone do dawnej wysokości. Wydano również zarządzenie, zmierzające do poprawy stanu materialnego emerytów. Zarządzenie obejmuje z górą 900.000 urzędników i emerytów.

Komunikat meteorologiczny

Świeże powietrze polarno-morskie zaczęło napływać nad Polskę w niedzielę wieczorem i osiągnęło wczoraj Kresy Wschodnie. W związku z tym powstały zaburzenia, powodujące deszcze i burze.

Wczoraj o godzinie 14-ej notowano: 14 stopni w Gdyni. 16 w Warszawie i Zakopanem, 18 w Poznaniu, 20 w Krakowie, 28 w Pińsku, 29 w Wilnie i Zaleszczykach, a 30 w Leśnej koło Baranowicz.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 22 bm.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i skłonnościami do burz. Na wschodzie chłodniej, poza tym dość ciepło. Najpierw umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich, później przechodzące w południowe.

„Iskra“ w Lizbonie

Polski okręt szkolny był serdecznie goszczony w stolicy Portugalii

Lizbona, 21. 6. (PAT) Dnia 17 b. m. zawinął do portu w Lizbonie polski okręt szkolny „Iskra“. Po przybyciu do portu, dowódca okrętu kom. ppor. Hulewicz złożył wizytę posłowi R. P. Dubicz-Pentherowi. Następnego dnia na pokładzie O. S. „Iskra“ odbyła się herbatka, w której udział wzięła prasa miejscowa i zagraniczna, a wieczorem w salach poselstwa wydano bankiet dla dowództwa okrętu. Na bankiecie obecni byli również minister marynarki portugalskiej, szef sztabu i szereg osób ze świata dyplomatycznego i marynarskiego.

W sobotę i niedzielę poseł R. P. urządził wycieczkę dla członków załogi do Estorilu, Cintry, Mafry, w okolice najwięcej malowniczce Lizbony. W niedzielę wieczorem konsul R. P. w Lizbonie urządził bankiet dla oficerów i podchorążych, na który zostało zaproszone grono osób z miejscowego towarzystwa. W poniedziałek dowódca okrętu wydał przyjęcie na okręcie dla attaches wojskowych, znajdujących się w Lizbonie, a wieczorem minister marynarki podejmował na bankiecie posła R. P. i dowódcę okrętu. We wtorek, t. j. 22-go okręt odpłynie, udając się do Włoch, zgodnie z planem podróży.

Okręt szkolny „Iskra“ zawijał już do Lizbony kilkakrotnie i zyskał sobie w tutejszych kołach tak wojskowej marynarki jak i towarzyskich wielu przyjaciół. Podczas każdego pobytu „Iskry“ w Lizbonie prasa zawsze wita go w sposób jak najżyczliwszy i przez cały czas pobytu daje stale szczegółowe informacje o wszystkim, co ma związek z postojem okrętu, interesując się najdrobniejszymi nawet szczegółami.

Polskie bociany i jaskółki

podróżują samolotami „Lotu“

Warszawa (PAT). Profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego dr. Kazimierz Wodzicki od kilku lat przy pomocy Min. WR i OP przeprowadza badania nad orientacją i szybkością lotu ptaków. Chodzi o stwierdzenie, czy ptaki wywiezione w nieznanym im kierunku od swojego gniazda powrócą, na jakich szlakach i z jaką szybkością powrót ten nastąpi, co z kolei ma znaczenie nie tylko ściśle naukowe, ale jest cenne dla poznania prądów cieplnych (termiki) powietrza ważnych dla szybownictwa.

W bież. roku dzięki bezinteresownej pomocy Polskich Linii Lotniczych „Lot“ w środę 23 bm. będzie wysłany transport bocianów i jaskółek ze Lwowa do Bukaresztu i Lyddy w Palestynie. Ptaki, znaczone obrączkami polskiej stacji badania wędrówek ptaków oraz jaskrawymi barwami, wypuszczone będą w Lyddzie wieczorem dnia 24 bm.. Drugi transport nadejdzie do Bukaresztu dnia 25 bm. i będzie wypuszczony tego samego dnia, wreszcie trzeci na lotnisku w Okęciu w Warszawie w dniu 26 bm.

Topielec wypływa na spotkanie nurka

Niezwykły zbieg okoliczności podczas drugiej wyprawy nurka gdyńskiego Kuzyniaka

Jak donosiliśmy w piątek wieczorem nurek gdyński Kuzyniak wyjechał na telegraficzne wezwanie do Krzywinia w Wielkopolsce, w celu odszukania zwłok syna właściciela ziemskiego Szpotta w tamtejszym jeziorze. P. Kuzyniak po przybyciu na miejsce udał się na brzeg jeziora gdzie zgromadziło się prawie całe 1800 dusz liczące miasteczko, na miejscu oczekując głośnego ze swych poszukiwań bielskich nurka gdyńskiego. Kuzyniak ustawił na brzegu swe przyrządy, nałożył skafander i zamierzał rozpocząć nurkowanie. I w t e d y s t a ł a s i ę r z e c z d z i w n a: Poszukiwany bezskutecznie przez tyle dni topielec wypłynął sam z toni na spotkanie nurka, ukazując się na powierzchni jeziora ku nieopisanemu zdumieniu widzów. Zwłoki wydobyto a nurkowanie w tych warunkach okazało się zbyteczne. Ludność miejscowa jednak za nic w świecie nie chciała zrezygnować z emocjonującego dla niej widowiska i z burmistrzem na czele prosiła nurka, aby urządził pokaz nurkowania. W końcu p. Kuzyniak dał się namówić, ale pod warunkiem, że wśród publiczności odbędzie się zbiórka pieniężna na jakiś cel społeczny. Zbiórkę tę z zapałem przeprowadzono, dzieląc zebrane pieniądze na LOPP i bezrobotnych, p. Kuzyniak zaś wzamian za to urządził całogodzinny pokaz nurkowania.

Spełniwszy ten obywatelski uczynek, nurek spakował swe przyrządy i odjechał do Gdyni, entuzjastycznie żegnany przez całe miasteczko.

Sensacyjna rozprawa przed sądem gdyńskim

Zabójca śp. Jadwigi Varisselowej skazany na 15 lat więzienia

Wczoraj odbyła się przed Sądem Okręgowym w Gdyni sensacyjna rozprawa karna o zabójstwo popełnione na 32-letniej żonie gdyńskiego mistrza betoniarskiego śp. Jadwidze Varisselowej. Jak sobie czytelnicy przypominają, w ostatnich dniach kwietnia w mieszkaniu Varisselów przy ul. Legionów 7 rozegrał się ponury dramat miłosny. Sublokator Varisselów, 27-letni betoniarz Alfred Piątkowski, który kochał się w żonie swego chlebodawcy, mszcząc się za zerwanie stosunków, pchnął Varisselową nożem kuchennym w piersi. Ciężko ranna kobieta wybiegła na ulicę, po chwili jednak runęła na ziemię i skonała w oczach przechodniów. Potwornego zabójcę aresztowano. Wczoraj Piątkowski zasiadł na ławie oskarżonych.

Sensacyjna rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. W wyniku przewodu sądowego, w czasie którego zeznawało 7 świadków, Sąd Okręgowy skazał Piątkowskiego na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10. Ponadto zasądzono na rzecz rodziny ś. p. Varisselowej symboliczną złotówkę. Trybunałowi przewodniczył sędzia S. O. Potoniec.

Potężna manifestacja Młodej Wsi

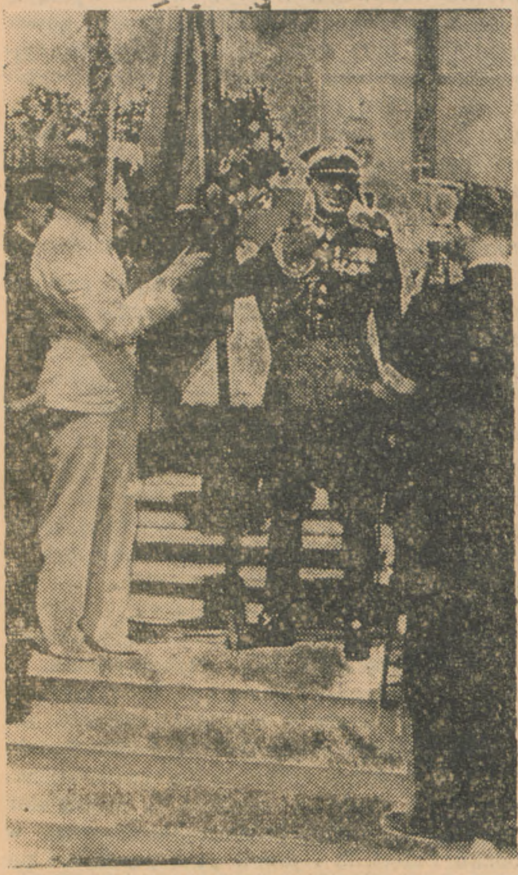
na polu Mokotowskim w Warszawie

Pomorska delegacja powodem burzliwych owacyj ze strony stolicy

(Od specjalnego wysłannika naszych wydawnictw)

Wśród tysiąca sztandarów i transparentów

Już o siódmej rano stolica została zbudzona okrzykami gońców i kolporterów oznajmiających „urbi et orbi" potężny zjazd Młodej Wsi z całej Polski. **Od Karpat, po Bałtyk — od Dźwiny aż gdzieś po pomorskie Jamno zjechała się tu młodzież, by zadokumentować swe przygotowanie do walki o lepsze jutro ojczystej wioski**, by podkreślić, że od dziś — każda wieś stanie się i stać się musi drugim, setnym, tysiącznym Liskowem.



Marszałek Śmigły Rydz przemawia, wręczając sztandar C. Z. M. W. Pierwszy na lewo — prezes Centralnego Związku Młodej Wsi — Stanisław Gierat.

Trzydzieści dwa tysiące ludu stanęło naprzeciw głównych trybun. Las sztandarów, mnóstwo wspaniałych transparentów, i wiele wiele orkiestr, ustawiło się w ósemki i szesnastki — w oczekiwaniu na naczelnego Wodza, premiera i ich świty.

W głębi na prawo widnieje las potężnych namiotów. Nad nami unoszą się samoloty. Całość tonie w powodzi słonecznego światła. Na pierwszym planie stoją Ślązaczki i Ślązacy, Krakowiacy, Łowiczanie, Kujawiacy, Górale i Kurpie.

Malowniczość strojów oszałamia bogactwem barw. **O godz. 10-ej rano na pole Mokotowskie przybywa Naczelny Wódz. Z piersi trzydziestotysięcznej rzeszy wyrywa się gromki okrzyk: „Niech żyje"**, okrzyk jak gwałtowna burza rozlega się tak długo, jak długo trwa przegląd wszystkich organizacyj C. Z. M. W.

Bezpośrednio po tym, rozpoczyna się msza święta, celebrowana przez księdza kanclerza Mauersbergera.

Na znak dyrygenta, zgodnym chórem wszyscy zaczynają śpiewać „kiedy ranne wstają zorze".

Trzeba było być i słyszeć tu na miejscu ten gigantyczny śpiew, gdy z trzydziestu dwu tysięcy gardzieli gruchnęła ku niebu prastara polska pieśń.

Wzruszenie ogarnęło wszystkich.

W stolicy nie spodziewano się takiej ciżby narodu. Tymczasem na polu Mokotowskim Młoda Wieś pokazała całej Polsce swą moc i potęgę. Kongres C. Z. M. W. stał się historycznym dniem dokumentującym że chłop wziął we władanie serca całej Polski. (Akt ceremonii poświęcenia sztandaru, oraz treść przemówienia Marszałka Rydza Śmigłego, znane są Czytelnikom z wczorajszego numeru naszych wydawnictw). Poniżej zaś podajemy

Przemówienie prezesa Młodej Wsi p. Gierata

Prezes Zarządu Głównego Centralnego Związku Młodej Wsi p. Gierat na niedzielnych uroczystościach w Warszawie wygłosił następujące przemówienie:

„Koleżanki i Koledzy!

Przeżywamy wielki dzień w dziejach naszej organizacji. Między nami znajduje się Marszałek Polski, Edward Śmigły-Rydz, Wódz Naczelny. Pierwszy Obywatel po Prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, syn ludu. Dostąpiliśmy tego zaszczytu, że Pan Marszałek trzymał do chrztu nasz sztandar, który będzie widomym symbolem pracy i walki o duszę młodzieży wiejskiej. W dzisiejszym dniu zebrani na Kongresie ślubujemy dozgonną pracę dla Polski i walkę o Jej mocarstwowy rozwój pod wodzą Twoją, Panie Marszałku.

Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz niech żyje!"

Okrzyk ten podchwyciły gromko kilkakrotnie nieprzeliczone tłumy uczestników. Po czym mówca wita przedstawicieli Rządu z P. Premierem gen. Sławoj Składkowskim na czele oraz gości, przechodzi do scharakteryzowania programowego ruchu młodowiejskiego.

„Ruch młodowiejski jest ruchem młodych obejmującym młodzież chłopską i dla tego nie rości sobie pretensji do odgrywania roli politycznej w Państwie. Politykę zostawia starszemu społeczeństwu. Ruch młodowiejski służy zgoła innym — wychowawczym zadaniom.

Ale my młodzi chłopi polscy stanowimy kadry społeczeństwa, które wejdzie w życie jutro. Dlatego też z uwagą śledzić musimy bieg życia Narodu, czuć wraz z nim wszystkie jego troski i nadzieje [illegible] akie przemiany wstrząsają jego wnętrzem.

Dzisiejsze oblicze Polski nie może być dla nas ideałem. Innej — mówimy szczerze — chcemy Polski, innego też dać chcemy Ojczyźnie naszej Obywatela. Walczymy o patriotyczną duszę chłopa, którą starano się przez tyle lat i stara się nadal zdeprawować mamidłami krzykliwych, ciasnych, kapliczkowych haseł i demagogią najlichszego gatunku. Chcemy, by w historii ruchu chłopskiego w Polsce ten długoletni okres zatruwania od młodości duszy chłopskiej partyjnymi hasełkami zapisany został do bezpowrotnej przeszłości. Chcemy, by młode pokolenie chłopskie w Polsce odwróciło się od zbutwiałych już ze starości kramików partyjnych i wchodziło w życie z wiara w konsolidację ruchu chłopskiego w Polsce na nowych zasadach. Ideą tej konsolidacji pragniemy przepoić nasze młode szeregi.

Koledzy! Nasz ruch młodowiejski, pod którego sztandarem chcemy zjednoczyć zastępy wszystkich młodych chłopów, musi dać Polsce chłopa-bojownika, zaprawionego w pracy gromadzkiej do jak najodpowiedzialniejszej służby dla Narodu i Państwa. Musi przebić on skorupę nieufności i uprzedzeń sączonych w stosunku do nas przez tych, którzy patrzą na nasze rosnące szeregi z wielką niechęcią, rozumiejąc dobrze, że już nie zdobędą duszy młodego chłopa dla siebie.

Rozumieją zwłaszcza jedno: Centralny Związek Młodej Wsi nie jest i nie będzie nigdy zwykłą fabryką narybku partyjnego. Świadczą bowiem o tym dostatecznie przekonywująco społeczno-wychowawcze metody naszej całej pracy. Chcemy, by młody chłop, który przejdzie przez nasze Koła był przede wszystkim typem moralnie zdrowym, żeby w naszych zespołach zaprawiał się do pracy oświatowej, kulturalnej, samorządowej i gospodarczej, żeby jak najwszechstronniej pogłębiał swą wiedzę, żeby wreszcie nauczył się samodzielnie myśleć i tworzyć. Chodzi więc nam o wychowanie pełnowartościowego typu chłopa - obywatela. I przepojeni do głębi tym podstawowym celem nie opieramy swej pracy na ilości mechanicznie zszeregowanych w naszej organizacji członków, lecz na ich jakości. Ta wieczna troska o udoskonalenie moralno-społeczne jednostki stanowi **podstawową** zasadę naszej pracy i metod **wychowawczych**.

I jeśli dokonamy tego dzieła wychowawczego, powiemy sobie, że na ile nas stać było, przysłużyliśmy się dobrze Ojczyźnie.

Wierzę, że potęgując karnym wysiłkiem organizacyjnym nasze działania, zdołamy wzmocnić ducha patriotycznego i że z szeregów naszych wychodzić będą świadomi pionierzy nowej wewnętrznie odrodzonej i potężnej Polski".

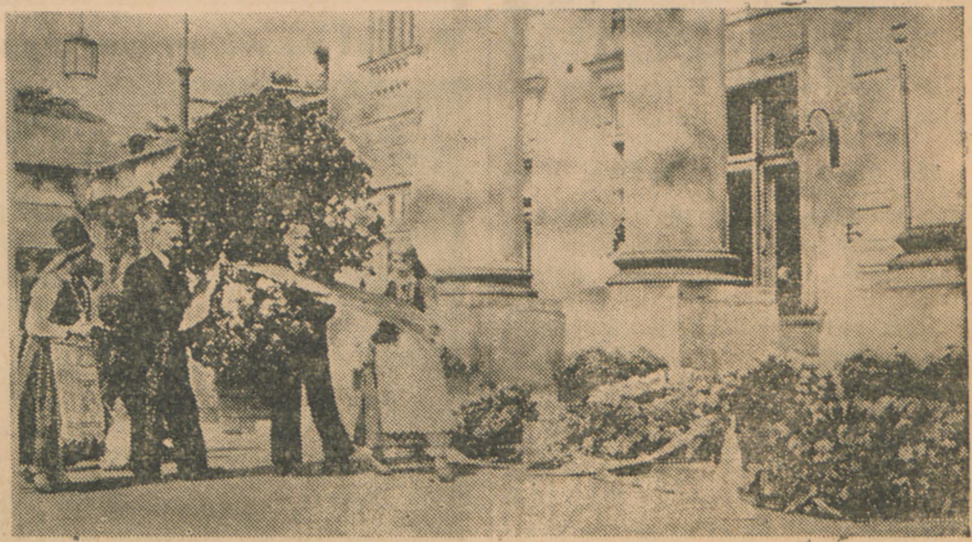


Defilada delegacji pomorskiej C. Z. M. W. przed Marszałkiem Polski Edwardem Śmigłym Rydzem na polu Mokotowskim w Warszawie.

Defilada

Wkrótce po tym rozpoczęła się wspaniała defilada.

Przed Marszałkiem Rydzem Śmigłym przemaszerowało karnie ósemkami trzydzieści kilka tysięcy przedstawicieli młodej wsi



Składanie wieńców na stopniach Belwederu. Pierwszy wieniec na prawo złożyło Pomorze.

polskiej. Z Mokotowskiego pola pochód ruszył w Aleję Wolności, Marszałkowską. Królewską, do grobu Nieznanego Żołnierza. Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskimi do Belwederu i z powrotem do namiotów na polu.

Ludność stolicy patrzała z niekłamanym podziwem na szeregi ciągnące się w nieskończoność.

Co chwila padały okrzyki z tłumu: Niech żyją! **Nie ma przesady w tym, że największe owacje zbierała delegacja pomorska z powiatu toruńskiego.**

Z balkonów, z okien rzucano na pochód delegatów pomorskiej wsi kwiaty. Tłumy wznosiły okrzyki na cześć morza i Pomorza. Stosunkowo nieliczna, bo zaledwie do stu osób licząca grupa Pomorzan, zdołała zwrócić na siebie uwagę całej stolicy.

Tu w Warszawie młodzi pomorzanie doznali tych uczuć, jakie cała Ojczyzna żywi ku nadmorskiej dzielnicy. To ma swoją wymowę.

Kongres Młodej Wsi, stał się potężnym czynnikiem propagandy wśród tych, którzy o wsi polskiej mieli niedostateczne wyobrażenie.

Wieś polska, pokazała stolicy tężyznę, organizację, oświatę i kulturę w oparciu o najszczytniejsze ideały Narodu i Państwa.

Za kilka godzin znajdziemy się w Operze Warszawskiej. Tam Poleszucy i Krakowianie, Kujawiacy i Pomorzanie, Łowiczanie i Górale itd. pokażą Warszawie, jak się pod polską strzechą pielęgnuje ojczystą piosenkę.

Na scenie nie zabraknie i Pomorza z repertuarem kaszubskim i ogólnopomorskim Tu w Operze nastąpi ostatni akt dzisiejszego dnia. Trzydzieści kilka tysięcy osób za pośrednictwem swych delegatów, zadokumentuje słowem i przyrzeczeniem niezłomną wolę podniesienia Polski wzwyż, zdobycia lepszego jutra w polskiej zagrodzie.

Nastroje stolicy

Cała stolica żyje pod wrażeniem Kongresu. Dzienniki warszawskie są zapełnione artykułami i fotografiami z historycznego dnia. Ogólnie odnosi się wrażenie, że milionowe przeszło miasto, zostało zaskoczone i jakby oszołomione potęgą tego pokolenia — które powoli ale uparcie dąży do Polski szczerze demokratycznej i Ludowej, opartej na zasadach miłości Ojczyzny, w której wieś polska zająć musi należne jej miejsce, bo **Młoda Wieś, to jutro Polski. Młoda Wieś to bogactwo i obrona naszej Ojczyzny. Młoda Wieś wreszcie — to potężny mur o który rozbije się każdy wrogi zamach na całość i godność i honor wielkiej Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zdzisław Karr-Jaworski.

Ideałem Młodej Wsi jest typ pracownika-bojownika, zdolnego do wytrwałej pracy gromadzkiej

opartej na przesłankach społecznych, moralnych, narodowych i chrześcijańskich

Deklaracja ideowa Młodej Wsi

I. ISTOTA RUCHU.

Ruch młodowiejski jest wyrazem świadomego dążenia młodych chłopów, zmierzającego wespół z ogółem młodego pokolenia Polski pracującej do odrodzenia całości życia Rzeczypospolitej. **Centralny Związek** Młodej Wsi jest firmą organizacyjną tego ruchu, wyrastającą na podłożu społecznego, kulturalnego i gospodarczego rozwoju klasy chłopskiej. Zmierzamy do urzeczywistnienia idei jedności chłopskiej w Polsce, **rozumiejąc, że tą drogą stworzymy silny** ruch, który wprowadzi wieś na **należne jej** miejsce w narodzie i państwie, w **kulturze** i cywilizacji narodowej.

Jako ruch społeczno - wychowawczy **młodego** pokolenia chcemy **być czynnikiem str**

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

łego postępu narodowego. Ideałem naszym jest typ pracownika - bojownika, zdolnego do wytrwałej pracy gromadzkiej i twórczych poczynań, którego cechują: siła charakteru, poczucie godności, bezwzględna uczciwość w życiu publicznym i prywatnym, głębokie poczucie sprawiedliwości społecznej i równości obywatelskiej oraz wypływająca z wewnętrznego przekonania, patriotyczna gotowość do najdalej idących poświęceń dla dobra ogólnego.

II. STOSUNEK DO PAŃSTWA.

Własne państwo stanowi jedyną formę bytu, która umożliwia narodowi polskiemu pełnię rozwoju i wykonywanie jej roli dziejowej, dając możność twórczego wysiłku oraz wszechstronnego rozwoju jednostkom i grupom zorganizowanym, podporządkowanym w swym działaniu naczelnej zasadzie: „dobro państwa — prawem najwyższym". Twórcza praca, przysparzająca Polsce dobra duchowe i materialno-społeczne i jednostkowe — stanowi obowiązek każdego obywatela. Ostoją niepodległości Rzeczypospolitej i źródłem Jej dążenia do wielkości są siły moralne Jej obywateli. Siły te tworzą ducha obronnego państwa oraz wartości moralne żołnierza i armii. Jako ruch społeczno-wychowawczy budzimy i budzić będziemy siły moralne klasy chłopskiej, by stworzyć z niej armię, która pługiem i karabinem wyznaczyć będzie granice Rzeczypospolitej i strzec ich nienaruszalności.

III. OBRONNOŚĆ PAŃSTWA.

Silna, sprawna, organicznie związana ze społeczeństwem armia, wyposażona we wszelkie środki techniczne, jest jedyną gwarancją niepodległości Polski. W dopływie młodych sił chłopskich na wszystkie szczeble hierarchii wojskowej widzimy najlepszy sposób ścisłego zespolenia armii polskiej z klasą chłopską. Popierając z całej mocy własną siłę wojenną, witamy z radością na jej czele Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, pochodzącego z ludu, spadkobiercę — idei Józefa Piłsudskiego, uosobienie cnót obywatelskich i żołnierskich, rozumiejącego wartości moralne szerokich mas ludowych.

IV. MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Potępiając wszelkie brutalne gwałty, jako znieprawiające duszę narodu polskiego, stwierdzamy wszelako, że w przeludnionym państwie polskim emigracja musi objąć przede wszystkim masę żydowską, jako żywioł obcy narodowi polskiemu i szkodliwy dla życia gospodarczego Polski.

Dążymy do braterstwa z mniejszościami słowiańskimi Rzeczpospolitej, opartego na podstawowych zasadach patriotycznej ideologii chłopskiej. Całą energię wewnętrzną na terenach narodowościowych kierujemy na podniesienie kultury i cywilizacji oraz wyrównanie poziomu z ziemiami Polski centralnej i zachodniej.

V. RELIGIA.

Do religii odnosimy się z najwyższą czcią. Uznajemy ją za największą wartość wewnętrzną człowieka, dającą mu siłę i ostoję moralną w przeciwnościach życiowych. Uważamy religię za czynnik twórczy w życiu narodu, dający cywilizację wyższą treść duchową i trwałe podstawy rozwoju. Przeciwstawiamy się szerzeniu bezbożnictwa wśród młodego pokolenia. — Organizacja związków wyznaniowych winna być w dziedzinach, związana ze sprawami świeckimi, podporządkowana państwu i przystosowana do idei przewodniej Rzeczpospolitej. Dobro życia religijnego jak i politycznego wymaga, aby związki wyznaniowe nie mieszały się do politycznego organizowania społeczeństwa.

VI. OŚWIATA I KULTURA.

Prowadząc walkę o głębszą treść życia wewnętrznego, o nową duszę narodu, dążymy do wszechstronnego rozwoju kultury chłopskiej, która stanowi niezgłębioną skarbnicę bogactwa duchowego, a zarazem wytwarza więzy jedności narodowej i państwowej obywateli. W zakresie spraw kulturalno-oświatowych domagamy się: urzeczywistnienia pełni nauczania powszechnego i jego bezpłatności, oraz tworzenia publicznych przedszkoli; stworzenia warunków, w których dzieci chłopskie będą mogły korzystać faktycznie z dostępu do szkół średnich i wyższych.

VII. PRACA.

Twórcza praca jest największym bogactwem Polski. Klęskę społeczną nadmiaru ludności w kraju zmienić trzeba w wielkie bogactwo narodowe. Nie może być w Polsce milionów ludzi zbędnych. Praca musi być prawem i obowiązkiem każdego obywatela. Winna być ona podstawowym tytułem do uzyskiwania wartości gospodarczych oraz miernikiem udziału jednostki społecznej w dochodzie społecznym.

VIII. SPRAWY GOSPODARCZE.

Odrodzenie gospodarcze ma szczególną wagę, ponieważ zapewni ono obronność i mocarstwowy rozwój Polski, a zarazem urzeczywistnienie naszych dążeń społecznych oświatowych i kulturalnych. W rozwoju gospodarczym wsi uznajemy własność indywidualną przy równoczesnym możliwie pełnym, planowym zorganizowaniu produkcji i wymiany, z szerokim uwzględnieniem form spółdzielczych, do których przywiązujemy szczególną wielką wagę, jako dźwigni gospodarczego rozwoju wsi, jej samodzielności gospodarczej i społecznej.

IX. ZADANIA ORGANIZACYJNO-WYCHOWAWCZE.

Ruch młodowiejski wywodzi się z przesłanek społecznych — moralnych — narodowych i chrześcijańskich. W organizacji panuje duch zaufania, koleżeństwa i braterstwa. W zespołach dobrowolnych pogłębia się karność i posłuszeństwo dla władz, wybranych przez organizację.

Użyteczna praca i wartości wewnętrzne są jedynym miernikiem, którym kieruje się gromada przy wyborach do władz organizacyjnych. Opieramy się na jakości zespołów nie zaś na ilości.

Pracę gromadzką uważamy za najskuteczniejszą formę we wszelkich poczynaniach oświatowych, kulturalnych i gospodarczych. Praca ta winna być wprowadzona w dziedzinie państwowej, samorządowej i społecznej, w szkołach i organizacjach, jako, że wiedzie konsekwentnie do urzeczywistnienia zasad demokracji zorganizowanej w oparciu o uspołecznioną gospodarkę planową. Wprowadzenie w czyn samopomocy gromadzkiej, która rozwija twórczą moc mas wiejskich, a w chwilach ciężkich zmniejsza biedę, łagodzi ostrość nieszczęść i klęsk żywiołowych, uważamy za jedną z dróg wiodących do uspołecznienia wsi.

Uznając, że dla rozwoju narodu i państwa konieczna jest współpraca grup społecznych ideowo-pokrewnych, dążyć będziemy do nawiązania łączności ideowej z młodym pokoleniem robotniczym oraz inteligencji pracującej, celem wytworzenia podstaw wszechstronnego rozwoju bojowości i siły zdobywczej państwa polskiego.

Idea zjednoczenia narodu znajduje u nas pełne uznanie i zrozumienie. Zdajemy sobie sprawę, że jedynie przez zespolenie sił wszystkich grup społecznych narodu osiągnąć można pełnię życia państwowego i bezpieczeństwo Jego granic. Wierzemy, że realizacja tej idei opierać się będzie o naczelną zasadę służby dla państwa i o zasady sprawiedliwości społecznej.

Świadkowie obrony w procesie Doboszyńskiego

Piąty dzień rozprawy o marsz na Myślenice

W piątym dniu rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu zeznawało kilku świadków oskarżenia, uczestników najścia na Myślenice, których zeznania nie wniosły nowych momentów.

Po przerwie zeznawali świadkowie obrony.

Jako pierwszy świadek obwodowy zeznaje Jacek Dziewoński, student prawa U. J., zaprzysiężony. Opowiada on o swej działalności organizacyjnej przy szerzeniu ruchu narodowego. Wynikiem jego akcji było kilka rozpraw sądowych, m. in. skazany został raz na 12 zł i raz na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem, dalej świadek, mówiąc o stanie politycznym na tym terenie zaznacza, że nie może twierdzić, ażeby komunizm nadzwyczajnie się szerzył, ale władze tej akcji miały nie dość przeciwdziałać, w tym stanie rzeczy działało to wszystko podniecająco, sam działał na włościan uspakajająco, tłumacząc. że nieodpowiednie postępowanie miejscowych czynników nie jest przecież winą i nastawieniem samego ministerstwa i władz centralnych. Atmosfera ta była jednak naładowana i niebezpieczna, a to tym bardziej, że ludzie tych okolic są bardzo biedni, nie mieli nic do stracenia, „na niczym im nie zależało" — jak oświadcza a akcja podburzająca mogłaby mieć trudne do przewidzenia następstwa.

Świadek Józef Ścibor, robotnik, niezaprzysiężony skarży się na postępowanie starosty i komendanta posterunku, a następnie opowiada o trudnościach kolportażu gazet. Dalej opowiada, że zaciągnął się do wojska polskiego we Włoszech, służył i walczył wiernie za ojczyznę jako podoficer wojsk polskich. Świadek mówi głosem podnieconym, podkreślając, że był ranny w czasie wojny i myślał, że na starość dostanie lżejszy chleb.

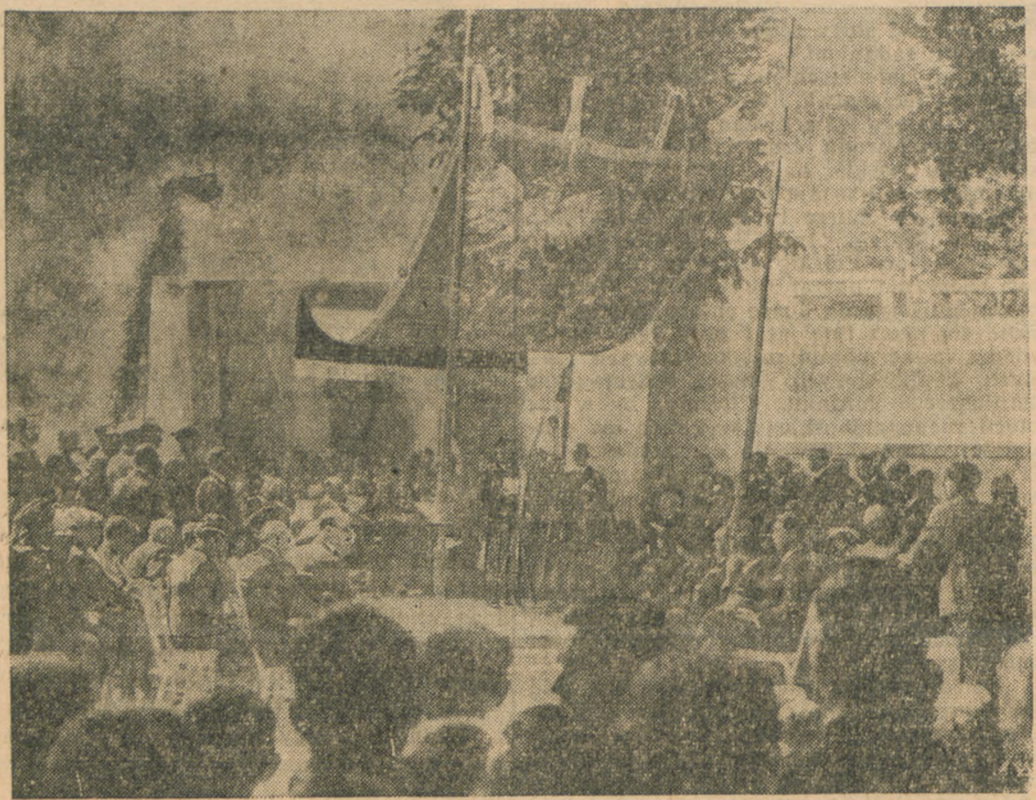
Teodor Kocwa, student prawa UJ., zaprzysiężony na wniosek obrony. Opowiada o akcji organizacyjnej, którą prowadził na rzecz Stronnictwa Narodowego i utrudnienia, na jakie napotykał w swej akcji. Często w niektórych domostwach nie wszystko było w porządku, ale powodem tego była nędza, tak że chłop nie mógł często wszystkim nakazom podołać, wywoływało to duże rozgoryczenie ludności. Dalej podnosi, że o ten stan rzeczy mieli pretensje do starosty nie tylko narodowcy. Nieprzychylne było nastawienie także członków Stronnictwa Ludowego. W tym okresie wystąpił jednak ze Stronnictwa Narodowego, powodem tego były duże trudności organizacyjne, a dalej jako człowiek o małych wpływach, widząc trudności tego ruchu, który dotąd propagował, nie chciał narażać ludzi na tego rodzaju postępowanie, tym bardziej że nie mógł im dać za to żadnego ekwiwalentu. W okresie tym — zeznaje dalej — narastało nasilenie akcji komunistycznej.

Pod koniec wyznaje, że nie jest zwolennikiem najazdów na Myślenice, ale uważa że w tym stanie rzeczy musiała nastąpić jakaś demonstracja.

Na pytanie prokuratora wyjaśnia, że działa na ludność uspakajająco.

Ostatni zeznawał dr. Wiłkowicki prezes Stronnictwa Narodowego w Krakowie. Opisuje on jak dowiedział się o wyprawie myślenickiej. Na zapytanie prokuratora oświadcza, że czyn Doboszyńskiego był dokonany bez porozumiewania się ze Stronnictwem Narodowym. Na pytanie obrony opisuje swój kontakt z Doboszyńskim, z którym zastanawiali się nad środkami zaradczymi przeciwko nasileniu agitacji socjal - komuny, szczególnie w borku Fałęckim. Po pewnym czasie Doboszyński ku zadowoleniu świadka oznajmił, że zdołał sformować koło Stronnictwa Narodowego w borku Fałęckim i prosił go o przybycie na uroczyste otwarcie i poświęcenie. Świadek uważał to za sukces i pojechał. Gdy już wygłosił kilka słów, mimo poprzedniego oświadczenia komisarza P. P., że zebranie może się odbyć, zakazano zebrania. Jak się okazało później powodem rozwiązania miało być otwarcie górnych okien, tak iż można by było słyszeć głosy z wewnątrz na ulicy. Na dalsze pytanie obrony świadek opisuje sprawę oddania sali Sokoła na zebranie narodowców. Sali tej wówczas nie otrzymali, natomiast użyczono jej na zebranie socjalistów. Gdy świadek zwrócił na to uwagę zarządowi, Sokół nie użyczał już sali ani socjalistom ani narodowcom. Na temat organizacji ruchu zawodowego świadek mówi, że usiłowania zorganizowania w duchu narodowym związku robotników budowlanych nie dały dotychczas wyników i że sprawa ta ciągnie się od dwóch lat. Następnie mówił, że także sprawa bezprocentowej kasy kredytowej nie została załatwiona, przy czym w odmownej odpowiedzi urzędu wojewódzkiego miano podkreślić, że kas takich jest za dużo. Miała to być trzecia kasa kredytu bezprocentowego. Ponieważ przewodniczący uważa, że sprawa ta była już poruszana, obrona prosi o przyjęcie wyjaśnienia, że stanowisko władz było nie słuszne, bowiem na tym terenie istnieje 8 kas bezprocentowych żydowskich, a polskich 3, czyli motywacja odmowna nie była uzasadniona.

Polski pawilon na wystawie światowej w Paryżu



Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie pawilonu polskiego na Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu. W inauguracji pawilonu wzięli udział: francuski minister Handlu Bastide, ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz, prezes Komitetu Organizacyjnego Działu Polskiego b. min. W. Jędrzejewicz generalny Komisarz Wystawy Labbe, komisarz Działu Polskiego prof. Lech Niemojewski, oraz przedstawiciele kolonii polskiej w Paryżu. Moment z przemówienia p. ambasadora Łukasiewicza, podczas otwarcia.

Rozwiązanie dalszych karteli za spekulację

Jak podaje tyg. „Polska Gospodarcza" z dniem 21 bm. zostają rozwiązane dwa nowe kartele, a mianowicie; kartel producentów dwuchromianów potasu i sodu, utworzony dnia 12 lutego br., oraz kartel producentów ałunu chromowego, utworzony dn. 19 lutego rb.

Pierwszy z nich obejmujący trzy przedsiębiorstwa z miejsca podniósł znacznie ich ceny potasu ze 146 na 170 zł. za 100 kg., dwuchromianu sodu ze 120 na 145 zł.

Kartel producentów ałunu chromowego, obejmujący również trzy przedsiębiorstwa zcentralizowawszy zbyt ałunu chromowego, gospodarczo nieusprawiedliwienie podwyższył cene z 58 na 68 zł. za 100 kg.

Po wszystkiej ziemi pomorskiej rozeszły się wici nie na trwogę, ale na

wielkie dzieło zjednoczenia

Uzupełnienie sprawozdania z organizacyjnego Zjazdu Obozu Zjednoczenia Narodowego, okręgu wiejskiego w Toruniu w sali Teatru Miejskiego, historycznej daty, w dniu dziewiętnastym czerwca

(es) Jako uzupełnienie wczorajszego reportażu z przebiegu uroczystego Zjazdu Obozu Zjednoczenia Narodowego na pomorski okręg wiejski, podajemy dalszy jego ciąg, który zawierał esencjonalną treść programową i jasno sformułowane wytyczne na najbliższą przyszłość.



Senator Andrzej Galica

Pierwszy głos zabrał senator Galica witany rzęsistymi oklaskami i tymi porywającymi zaczął słowy:

Koledzy!

Witam Zjazd w imieniu Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego P. Pułkownika Adama Koca.

Witam Was również jako Przewodniczący Organizacji Wiejskiej tego Obozu. W tak l i c z n y m udziale przedstawicieli wsi z prastarej Ziemi Pomorskiej widzę dowód, że Ziemia ta, wezwyczajona tradycyjnie do ł ą c z e n i a p o l s k i c h s i ł, chce dziś stanąć **do pracy nad realizacją haseł, jakie Obóz Zjednoczenia Narodowego podnosi.**

Ku czemu ma iść i jakim celom ma służyć ta praca?

Dla znalezienia odpowiedzi na to pytanie, wystarczy trzeźwo spojrzeć na stosunki światowe, wśród których dziś żyjemy. Atmosfera ogólna naładowana jest splotem ciężkich powikłań międzynarodowych, złowróżbnych wydarzeń i ostrych konfliktów tak politycznych, jak gospodarczych i socjalnych. Ważą się moce, wzrastają zbrojenia. W tej atmosferze

Scharakteryzowawszy współczesną rzeczywistość polityczną na świecie, gdy stają do rozgrywki czynniki internacjonalistyczne, i ci, którzy wyznają zasady prawdziwej demokracji, opartej



Po złożeniu wieńca: sen. gen. Galica i sen. Serożyński.

na pierwiastkach chrześcijańskich. Tym machinacjom wojującego komunizmu trzeba przeciwstawić zwarty i wytężony wysiłek Obozu, w którym wszyscy muszą się znaleźć. Chodzi o obronność **kraju.**

„Zasada tej obronności, — prawi mówca, — jest tylko j e d n a. Wskazał ją **Naczelny Wódz Polskiej Armii, Marszałek Edward Śmigły-Rydz,** a Swą powagą potwierdził Najwyższy Autorytet Państwowy, Pan Prezydent Ignacy Mościcki. **Jest nią**

SKUPIENIE KU OBRONIE WSZYSTKICH SIŁ MORALNYCH I MATERIALNYCH NARODU.

S k o o r d y n o w a n i e społeczeństwa i s k u p i e n i e go wokół w s p ó l n e g o h a s ł a

OBRONY POLSKI —

oto więc pierwszy cel, którego realizację bierze na siebie nasz Obóz, stając na wezwanie obu nadrzędnych i naczelnych czynników państwowych.

Kiedy w poczuciu odpowiedzialności i wagi naszych słów mówimy przez usta Szefa Obozu Pułkownika Koca, że **ponad mury i płoty wyciągamy rękę do wszystkich, którzy chcą z nami dzielić ten trud,** — to nie jest frazes. Z j e d n o c z e n i e moralnych sił Narodu musi w Polsce dokonać się na płaszczyźnie całkowicie nowej, całkowicie odmiennej niż te, które dotychczas były udziałem Polaków."

Mówca nawołuje do porzucenia bezpłodnych waśni, małostkowego roztrząsania przeszłości, gdyż wzrok trzeba skierować ku przyszłości.

Tę prawdę mówi Obóz Zjednoczenia Narodowego otwarcie i odważnie. Nie zrozumieć jej mógłby tylko ktoś zaślepiony. Zrozumieć, lecz nie pójść za nią, upatrując w działaniu Obozu ukryte cele polityczne lub chęć łapania dusz na piękne słowa, mógłby chyba tylko zły Polak. Natomiast każda uczciwie i państwowo myśląca jednostka uzna ją za nakaz swego obywatelskiego sumienia i czynnie ją podeprze przystąpieniem do wspólnego z nami wysiłku.

O losy wsi polskiej

Następnie mówca nakreśla sposoby realizacji celu jakim jest gospodarcze dźwignięcie Polski wzwyż. W tej akcji powinny wziąć udział wszystkie czynniki społeczne. Musimy zdobyć samodzielność gospodarczą przez unarodowienie życia gospodarczego w Polsce, przez otoczenie rolnictwa i ludności rolniczej troskliwą opieką

„Dotyczy to, — ciągnie mówca, — cały długi szereg u j e m n y c h przyczyn, które się składają na dzisiejszy ciężki stan wsi, musi być usunięty — i usunięty będzie.

Dotyczy to zarówno zagadnienia rozumnej i planowej przebudowy ustroju rolnego, jak podnoszenia i doskonalenia kultury rolnej, racjonalizacja zbytu i wymiany ziemiopłodów, organizowanie taniego i dostępnego kredytu włościańskiego.

Dotyczy to **zaspokajania kulturalnych i oświatowych** potrzeb wsi w kierunku tworzenia coraz to gestszej sieci szkolnictwa powszechnego i zawodowo-rolniczego.

Dotyczy to dalej **prawnego uporządkowania** włościańskiego stanu posiadania ziemi i władania ją.

Nade wszystko jednak dotyczy sprawy **najściślejszego związania wsi z miastem,** jako nie tylko naturalnym rynkiem zbytu rolniczej wytwórczości, ale naturalnym ujściem odpływu nadmiaru bezrobotnej ludności wiejskiej.

Tam właśnie, w miastach przy tworzących się zdrowych a mocnych warsztatach, **siły idące ze wsi stwarzać powinny nowe kadry kupiectwa i rzemiosła.**

Do realizacji tych wszystkich spraw i potrzeb, w miarę podnoszenia ich przez Obóz, w ramach dostępnych środków, winna podchodzić również sama wieś. Przede wszystkim jednak musicie podchodzić do nich czynnie, Wy, Koledzy, jako wiejscy przodownicy społeczni i gospodarczy.

Kiedy mówię o tym, przed oczyma staje mi **historia Waszej Ziemi, gdzie przeciw metodom niemieckiego gwałtu twarda i harda myśl polska przez przeszło wiek walczyła skutecznie o wartości narodowego bytu, o swoją polskość, o swoją wiarę ojców i swój polski stan gospodarczy.**

T r z y cechy charakteru pomorskiego ludu, a to czynny patriotyzm, gorący katolicyzm i realna praca gospodarcza znamionowały Waszą Ziemię zawsze i znamionują ją dziś."

Omówiwszy z niezwykłym znawstwem stosunków pomorskich dzieje zmagań się tej ziemi o swą polskość i swe gospodarcze oblicze, mówca kończy:

Bez Pomorza nie ma Polski

Do tych pozytywnych wartości, jakie w życie wolnego Polskiego Państwa wniosło Pomorze, doszła jeszcze jedna wielka wartość. Oto Ziemia ta jest najbezpośredniej **związana z Morzem** i stanowi naturalną oprawę tego najcenniejszego klejnotu, jaki wolna Polska posiada. W tej zaś dziedzinie dzisiejsza rola Pomorzan nie ogranicza się tylko do roli strażników i obrońców Morza Polskiego. Na oczach bowiem całej Polski dokonywa się dziś czyn, który nie tylko dla tej Ziemi, lecz i dla całego Państwa posiada wielkie znaczenie. Nastawienie gospodarcze Pomorzan coraz wyraźniej szuka sobie ujścia w naszym własnym, potężniejącym **porcie gdyńskim w imię polskiego interesu, omijając** dogodniejsze nieraz warunki innych, rynków zbytu.

Stare zawołanie, które tu rozbrzmiewało, iż „Niema Kaszeb bez Polonii, a bez Kaszeb Polsci", przekształciło się dziś u Was w hasło szerokie, ogólne, iż



Senator Augustyn Serożyński.

„Nie ma Polski bez Pomorza, a Pomorza bez Polski".

To hasło niech Was Koledzy, prowadzi w konkretnej pracy, którą od dziś pod sztandarem Obozu Zjednoczenia Narodowego na wsi pomorskiej rozpoczynacie. Obrona Państwa — to obrona Pomorza. Dźwiganie gospodarcze całej Polski — to dźwiganie gospodarcze Ziemi Pomorskiej. Do realizacji tych celów stańcie z tym samym twardym, pomorskim uporem, który umiał zawsze wytrwać — i zwyciężać.

Przemówienie senatora Galicy kilkakrotnie było przerywane grzmotem oklasków, jak również i mocne, porywające zakończenie.

Następnie przemawiali przedstawiciele wsi.

Wieś przemawia

Pierwszy z delegatów mówił, że zniknąć muszą duże, czy małe ambicje; należy dać drogę instyktowi polskiemu, w oparciu się na zasadach ideologii chrześcijańskiej. Najważniejsze zagadnienia, które czekają swego rozwiązania to: 1) zespolenie opinii rolnictwa pomorskiego, 2) sprawa przeprowadzenia reformy rolnej; 3) odbudowanie spółdzielczości; 4) oddłużenie warsztatów rolnych tak małych jak i dużych; 5) rozwiązanie sprawy osadnictwa na ziemi pomorskiej.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel osadników mazurskich nawołując do unarodowienia naszego życia gospodarczego, wyrażając przy tym wdzięcz-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

(Dalszy ciąg ze strony 5-ej).
ność p. płk. Kocowi, że sprawy zasadniczej wagi, obchodzącej całe rolnictwo, postawił mocno i jasno.

Delegat rolników kaszubskich podniósł rolę i znaczenie Kościoła katolickiego w walce z zaborcą. Mówca wyraża żywe zadowolenie, że Obóz Zjednoczenia Narodowego dla Kościoła Katolickiego rezerwuje zaszczytne miejsce: My Kaszubi. — powiada mówca, — wierzymy, że Obóz Zjednoczenia Nar. zgodnie z kościołem i wiarą katolicką zwiąże trwale nasze rolnictwo kaszubskie z interesami całego narodu, jak tego wymaga hasło obrony Polski.

Wreszcie głos zabrał przedstawiciel osadników pomorskich, który scharakteryzował dziejowe znaczenie osadnictwa na Zachodzie Polski.

Wśród hucznych oklasków, mówca kończy:

„Osadnictwo pomorskie pewne swego dziejowego posłannictwa, chwyci za ten łańcuch podany mu przez pułkownika Koca i będzie ciągnąć tak silnie, że aż w krzyżach będzie trzeszczało.

Niechaj mi więc będzie wolno prosić Cię, Panie Generale, Synu rolnictwa podkarpackiego, abyć w naszym imieniu zechciał zameldować Marszałkowi Rydzowi Śmigłemu, naszemu najwyższemu Wodzowi siły zbrojnej, oraz Szefowi Obozu Zjednoczenia Narodowego — pułkownikowi Kocowi, iż w czasie pokoju osadnictwo pomorskie staje na apel do umacniania warowni gospodarczych Państwa, na wezwanie zaś Naczelnego Wodza, jak jeden mąż, chwyci za oręż, aby pod jego dowództwem ponownie okryć chwałą imię Armii polskiej tak jak ongiś okryli je wieczną chwałą przodkowie nasi na polu Grunwaldu."

O mocarny byt Rzeczypospolitej

Na ostatek głos zabrał senator Serożyński, przewodniczący Obozu na pomorski okręg wiejski i w źródłowo opracowanym przemówieniu rozwinął zasadnicze tezy, znane zresztą już czytającemu ogółowi z wywiadu, udzielonego prasie. Po omówieniu ideologicznych założeń Obozu, mówca analizując stronę gospodarczą programu, zasadzającego się na następujących wytycznych: 1) odbudowa spółdzielczości w różnych jej podstawach, 2) sprawa szkolnictwa ogólnego; 3) rozładowanie bezrobocia na wsi i skierowanie nadmiaru rąk ku miastom; 4) troska o zatarcie różnic między osadnictwem zasiedziałym a miejscowym rolnictwem i 5) dbałość o podniesienie na wyższy poziom warsztatów rolnych i t. d.

Mówca kończy apelem, ażeby stanąć do pracy znojnej i trudnej, ale która ugruntuje mocarny byt Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Gromkie echo aplauzu zebranych przypieczętowało słowa mówcy.

Pomorski zjazd okręgowy Organizacji Wiejskiej O. Z. N. wysłał nast. depesze:

DO P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Zebrani na pomorskim zjeździe okręgowym organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego rolnicy z całej ziemi pomorskiej przesyłają Ci, Panie Prezydencie, wyrazy najwyższej czci i hołdu z zapewnieniem swej wierności oraz ofiarnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

DO P. MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA.

Uczestnicy pomorskiego zjazdu okręgowego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego meldują Ci, Panie Marszałku, że w zjednoczonym wysiłku podejmą pracę dla dźwigania Polski w zwyż, a z piersi stworzą graniczny mur ochronny, którego nie przebędzie żadna siła obca.

DO PANA PREMIERA GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO.

Zgromadzeni na pomorskim zjeździe okręgowym organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego przesyłają Ci, Panie Premierze, zapewnienie swych wiernych uczuć dla Państwa Polskiego oraz wytężonej pracy dla podniesienie gotowości obronnej i dobra ogólnego Rzeczypospolitej.

DO PANA PUŁKOWNIKA ADAMA KOCA.

Zebrani na pomorskim zjeździe okręgowym organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego mieszkańcy całej prastarej ziemi pomorskiej meldują Ci, Panie Pułkowniku, o dokonaniu aktu zjednoczenia dla dobra i potęgi Narodu Polskiego.

DO J. E. KS. BISK. DR. OKONIEWSKIEGO

Uczestnicy pomorskiego zjazdu okręgowego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego przesyłają Waszej Ekscelencji wyrazy głębokiej czci oraz zapewnienie synowskich uczuć dla Kościoła Katolickiego.

P r e z y d i u m.

Tak się zakończył pracowity dzień rolnictwa pomorskiego. Na zjeździe tym, którego najgłębszym akcentem była kwestia obronności Państwa, a następnie o ten problem zahaczająca sprawa kamiennej doli rolnictwa polskiego, — padły słowa tak wielorako ważne, tak o losy kraju zadumane, że nie sposób temu wszystkiemu dać wyraz w jednym szkicowym sprawozdaniu.



Uczestnicy zjazdu opuszczają bazylikę św. Jana.

Zjazd sobotni wzniósł solidne rusztowanie pod budowę gmachu nowej polskiej wspólnoty narodowej, a na powiewających mu sztandarach widniały hasła rozważne jak rachunek, zwarte jak beton, a porywające niby natchnienie ducha dziejów Polski.

Po wszystkiej ziemi pomorskiej rozniósł się zew o mir powszechny, o federację serc i umysłów; rozeszły się wici nie na trwogę ale na dzieło zjednoczenia, by w myśl ordynansu namiestnika Wielkiego Komendanta, Wodza Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego - Rydza podciągnąć dziedzictwo polskie nie tylko wzwyż, ale iżby je poszerzyć w głębi serc wszystkich obywateli uczciwej woli, a rozmiłowanych w Ojczyźnie.

L. S.

Księga adresowa Gdyni

Pod tytułem „Księga Adresowa Ziem Zachodnich Polski" ukazał się w Gdyni obszerny informator, który przede wszystkim poświęcony jest samej Gdyni. Obszerny dział gdyński zawiera wiadomości statystyczne, informacje o urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach, rejestry wszelkich branż a wreszcie spis mieszkańców.

Drugi dział, poświęcony województwu pomorskiemu informuje obszernie o miastach pomorskich; zwłaszcza Grudziądz potraktowany jest obszernie (spis mieszkańców). Podkreślić należy że dział ten zawiera także informacje o tych miastach, które będą przyłączone do woj. pomorskiego.

Dalsze działy poświęcone sa następującym materiałom: 3. Turystyka i Zdrojowiska, 4. Taryfy — Opłaty — Porady prawne. 5. W. M. Gdańsk, 6. Warszawa, 7. Informator woj. Poznańskiego, 8. Woj. Śląskiego, 9. Woj. Krakowskiego, 10. Ogłoszenia — Branże — Zawody.

Przejrzystość wydawnictwa i szata zewnętrzna bez zarzutu.

CZY SPEŁNIŁEŚ JUŻ SWÓJ OBOWIĄZEK OBYWATELSKI I ZŁOŻYŁEŚ NA F. O. N.?

Chmury i deszcze
nie imają się skrzydeł lotniczej braci

Nie umiemy jeszcze zawierać paktów z mocami przyrody i zapewniać sobie ich słonecznej łaski na dni imprezy. których powodzenie, o ile chodzi o udział szerszej publiczności, w dużej części zależne jest od pogody. To też pod pewnym względem ubiegła niedziela sprawiła zawód podczas święta Aeroklubu Pomorskiego, gdyż nie przyciągnęła tak licznej publiczności, jaka powinna wziąć w nim udział, aby obecnością swoją zamanifestować zainteresowanie dla pracy aeroklubu nad szkoleniem cywilnych pilotów, nad krzewieniem lotnictwa wśród najszerszych mas. Nie ucierpiała natomiast strona sportowa święta Aeroklubu Pomorskiego, gdyż skrzydeł podniebnych maszyn nie imają się deszcze ani nie przygniatają ich ku ziemi niskie powały chmur.

Ta część programu więc II rocznicy powstania Aeroklubu Pomorskiego nie napotkała na żadne przeszkody. Nieba były nawet na tyle łaskawe, że z silniejszą ulewa zaczekały do momentu, kiedy w ostatniej próbie już na lotnisku toruńskim ostatnia maszyna w spirali spływała ku ziemi, aby z postawionym śmigłem wylądować w nakreślonym prostokącie. Podczas samego przelotu nad Pomorzem nawet nie padało. ziąb tylko nieco dawał się we znaki młodym pilotom sportowym.

Przy określaniu warunków lotu kierowano się zasadą, aby nie przeciążać maszyn. Ograniczono więc szybkość przelotu, obarczono natomiast szeregiem zadań pilota i obserwatora. Pilot musiał wykazać się umiejętnością lądowania w oznaczonych miejscach (w Bydgoszczy lądowanie na taśmę, w Inowrocławiu w prostokącie, w Toruniu lądowanie z zamkniętym motorem w prostokącie), a obserwatorzy musieli odnaleźć pięć wyłożonych na trasie płacht i naznaczyć miejsce ich wyłożenia na mapie.

Poza tym ostatnia część lotu została urozmaicona zadaniem, polegającym na zmianie kursu i związanych z tym obliczeniami nowego kursu, jak i odszukaniem i naznaczeniem na mapie kilku pociągów kolejowych.



Eki a Aeroklubu Gdańskiego

która brała udział w II Locie Pomorskim na czterech maszynach, przedstawiała się bardzo malowniczo w swych białych kombinezonach.

Całkowicie na oczach publiczności rozgrywała się ostatnia próba: lądowanie z postawionym śmigłem w spirali z wysokości 800 m. Jedna po drugiej wzbijały się awionetki w powietrze, i zataczając obszerne koło windowały się na pożądaną wysokość. aby następnie spływać w dół i dotknąć kołami ziemi w nakreślonym prostokącie jaknajbliżej białej kreski. oznaczającej jedną z jego granic. Ta próba była połączona niewątpliwie z największym napięciem nerwów u młodych pilotów, którzy też różnie siadali, nieraz tak twardo, że maszyny skakały jak piłki, a raz tak, że aż podwozie — nie wytrzymało i się złamało..

Wyniki II lotu pomorskiego podawaliśmy już wczoraj. Należy nadmienić jeszcze, że zwycięzcy otrzymali poza wymienionymi wczoraj szereg dalszych nagród indywidualnych. Tak więc zwycięzca konkursu p. Pijanowski otrzymał nagrodę gen. Bortnowskiego (zegar na biurko) i nagrodę p. Reimana za regularność. Nagrodę losowaną (przechodnią) za zlot otrzymała załoga Wróblewski — Weigt (A. Łódzki). Nagrodę KPW za najlepsze lądowanie otrzymał p. Kulczycki z A. Warszawskiego, a nagrodę pocieszenia — p. Wojtulanisówna z A. Warszawskiego (wieczne pióro).

Wśród gości Aeroklubu Pom. bardzo pięknie prezentowała się ekipa Aeroklubu Gdańskiego, który obesłał lot 4 maszynami. Jedna z załóg gdańskich wróciła, jak wiadomo, z trzecim miejscem.

Telegramy w kilku wierszach

DO WARSZAWY przybyła w niedzielę wycieczka członków Federacji Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Ameryce. Wycieczka składa się z 43 osób, a przewodniczącym jej jest Stanisław Mycek.

Z OLKUSZA odjechała do kopalń estońskich druga partia górników w liczbie 120 osób, żegnana przez rodziny i przez p. starostę Brzostyńskiego.

DO LIMANOWEJ przybywa wycieczka oficerów węgierskich pragnących udać się na cmentarz wojenny z czasów wielkiej wojny światowej na Jabłońcu pod Limanową, gdzie spoczywają zwłoki Węgrów poległych w czasie pamiętnej szarży huzarów węgierskich z dowódcą pułku Otmarem von Muhr.

KSIĘŻA LITEWSCY wystosowali do władz petycję, domagającą się wydania zakazu wspólnego kąpania się kobiet i mężczyzn w publicznych miejscach kąpielowych. Petycja podkreśla, że wspólne kąpanie się przyczynia się do upadku moralności.

W BUDAPESZCIE wybuchł strajk robotników budowlanych. Strajkujący domagają się podwyżki płac. Ogółem porzuciło pracę 5,000 ludzi.

WŁOSKA PRASA podaje, że w indeksie książek zakazanych umieszczono książkę p. t.: „Rasizm" pióra G. Cogni, wydaną w Mediolanie i Paryżu, w której władze kościelne dopatrzyły się gloryfikowania skrajnych teorii rasistowskich.

DO ZAMKU WASSELEONBURG, na zaproszenie ks. Windsoru ma w najbliższych dniach przyjechać wielebny Jardine, który jak wiadomo b. królowi i jego małżonce udzielił ślubu kościelnego.

ZE SZTOKHOLMU donoszą, że gwałtowny pożar zniszczył całkowicie całą dzielnicę w miasteczku Skoevde. Straty oceniane są na przeszło milion koron.

JEDNA z największych amerykańskich fabryk samolotów otrzymała z departamentu lotnictwa zamówienie na budowę 177 dwumotorowych bombowców typu „Douglas". Jest to największe zamówienie, jakie kiedykolwiek rząd Stanów Zjednoczonych Am. Półn. jednorazowo udzielił w czasie pokoju.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ

Żydożerstwo na pokaz

To, co powtórzymy za „Nowym Kurierem" ma swój tak pikantny posmak, że obejdzie się bez jakichkolwiek komentarzy.

W kołach politycznych Małopolski duże wrażenie zrobiło wystąpienie mjr. w st. spocz. p. Józefa Stysia, ze Stron. Narod. po uprzedniej rezygnacji z prezesury zarządu powiatowego tego stronnictwa w Stryju.

Duże zainteresowanie tą sprawą należy tłumaczyć tym, że p. Styś był jednym z wybitniejszych działaczy Stron. Narodowego, znanym ze swej bojowości i oddania stronnictwu.

Bezpośrednim powodem zerwania ze stronnictwa były zarzuty Zarz. Gł. w Krakowie, że p. Styś utrzymuje stosunki z żydami. Na zarzut ten p. Styś odpowiedział między innymi, że Zarząd Krakowski nie jest w stanie wskazać mu chociażby jednego takiego członka stronnictwa na terenie wojew. krakowskiego, któryby w swym życiu u żyda nie kupił i któryby nigdy z żydami nie mówił czy też nie utrzymywał jakichkolwiek stosunków.

W dalszym ciągu „Nowy Kurier" wskazuje na to, że „żydożerstwo" endecja ma na pokaz, a w praktyce jest inaczej. Oto fakt:

Jedno z największych i najsilniejszych finansowo wydawnictw warszawskich, „Narodowy" „Kurier Warszawski" posuwa się nawet o wiele, wiele dalej, bo zatrudnia cały legion żydów na wcale nieźle płatnych posadkach.

Gdyby tak „Kurier Warszawski" zechciał przypadkiem opublikować listę nazwisk swoich korespondentów zagranicznych w Londynie, Paryżu, Pradzę, Berlinie, Wiedniu, Rzymie itd., przekonalibyśmy się, że wydawnictwo to nazbyt skrzętnie korzysta z usług żydowskich. I to usług nieźle opłacanych.

Pocóż więc to ortodoksyjne ciągłe wytykanie filosemityzmu wszystkim, którzy choćby w przejściu mimowolnie dotkną się żydowskiego chałatu, jeśli zasady te nie stosuje się do siebie samych. Jeśli krzyczy się w niebogłosy gdy ciemny chłop kupi medalik u żyda, a samemu daje się całkiem niezłe synekurki tym właśnie znienawidzonym żydom!

Lepiej będzie jeśli endecja, miast wytykać szabesgojostwo innym, przystąpi wpierw do odżydzenia własnego podwórka, za bardzo zapaskudzonego żydowskim fetorem.

Nawet ci mają ich dość

Że żydzi w Polsce dosyć już nabroili i dali się wszystkim we znaki, nawet swoim sympatykom i przyjaciołom, świadczy to, że nawet taki „żydolub", jak znany literat p. Hulka-Laskowski ma już ich po same uszy i na łamach „Wiadomości Literackich" wypowiedział się za emigracją żydów z Polski.

Na temat ten „Głos Narodu" takie snuje refleksje:

„Sądzę, że ten wypadek zasługuje na specjalne podkreślenie tutaj... P. Hulka-Laskowski jest znanym „liberałem", co oznacza towarzystwo od kielni i trójkąta. Jest filarem „Wiadomości Literackich" i pogromcą „endecji". Jest wreszcie współpracownikiem pism żydowskich; sam „Nowy Dziennik" z dumą reklamuje jego artykuły, które od niego otrzymuje. I ten Hulka-Laskowski domaga się wyprowadzenia Żydów z Polski.

Cóż to znaczy?

Znaczy, że całe społeczeństwo polskie spina klamra jednolitego poglądu w sprawie żydowskiej na formę jej rozwiązania. Całe społeczeństwo polskie od prawicy do lewicy... Od tego „Antysemickiego" „Głosu Narodu" i „Warsz. Dziennika Narodowego" — aż po p. Hulkę-Laskowskiego i p. Borskiego.

Znaczy to, że naród polski mówi w twarz narodowi żydowskiemu: — daliśmy wam przed wiekami schron i nawet możność bogacenia się naszym kosztem, ale teraz musimy się rozstać; wypowiadamy lokal. Proszę drzwi otwarte!"

Żydzi jednak liczą na odsiecz ze strony P. P. S. Na to „Głos Nar." odpowiada:

„Ulegają złudzeniu; socjalistyczny robotnik już teraz burzy się przeciw filosemityzmowi władz partii. Ze strony zagranicy? Chcielibyśmy widzieć tych śmiałków, którzyby mieli stawać w poprzek woli narodu polskiego.

Nie ma siły, która by mogła wstrzymać rozwój sprawy żydowskiej po torach nakreślonych wyżej. Tak mówimy my, Polacy. A sądzę, że powoli zrozumieją to i sami Żydzi...

Jeśli wśród czytelników „Nowego Dziennika" są ludzie inteligentni (a o tym nie wątpię), to artykuł p. Hulki-Laskowskiego powinien ich pobudzić do reflesji. Jeśli bowiem pisarz o tak „liberalnym" nastawieniu, jeśli publicysta pisujący w żydowskiej prasie, domaga się wyjścia Żydów z Polski, to trzeba w tym widzieć znak, iż Polacy wreszcie mają jeden pogląd na sprawę żydowską".

P. P. S. wprawdzie przyszła żydom z odsieczą, ale przyszedł tylko sztab bez wojska. Robotnik polski nie pójdzie na pasku żydowskim, pójdzie tylko zażydzony „Robotnik" warszawski. Ale to mało, bardzo mało.

Bujdziarze

Prasa opozycyjna z lubością płodzi kłamstwa. Niedawno prasa wiecznych malkontentów przyniosła długą litanię emerytur. Sen. Artur Śliwiński rozesłał następujące sprostowanie:

„Warszawski Dziennik Narodowy" w nr. 157 z dnia 10 bm. pisząc o osobach pobierających emerytury na terenie izb skarbowych warszawskiej i lwowskiej, podaje „sprawdzone materiały", dotyczące kategorii najwyższych emerytur. Śród wymienionych osób figuruje i moje nazwisko. Według „sprawdzonego" przez „Warsz. Dzien. Nar." materiału pobieram emeryturę w wysokości 1100 (tysiąc sto) zł miesięcznie. W wiadomości tej nie ma ani słowa prawdy. Oświadczam, że żadnej emerytury nigdy nie pobierałem i nie pobieram".

Sprostowania tego „bujdziarze" nie zamieścili.

Uczciwość!?! **(iks)**

Ofiarność na dozbrojenie Pomorza

w walce z przeciwnościami

„Komitetem obrachunku" nazwał p. wojewoda pomorski Raczkiewicz posiedzenie, które zebrało przedstawicieli miast i powiatów pomorskich przeważnie w osobach starostów lub ich zastępców, aby na podstawie ich informacji i sprawozdań zdać sobie sprawę z dotychczasowych wysiłków społeczeństwa pomorskiego na odcinku **dozbrojenia Pomorza.** Wiadomo, cel to wzniosły, dla którego nikt nie poskąpi grosza. Co do tego niema dwuch zdań. Na trudności pewne natomiast mimo to napotyka akcja wobec szeregu wydarzeń, które ostatnio dość silnie nadszarpnęły siły finansowe różnych warstw społeczeństwa pomorskiego. Szczegół ten ujawniło wspomniane zebranie, dał temu wyraz w swoim zagajeniu także p. Wojewoda, który podkreślił, że zdaje sobie sprawę, iż ziemia pomorska jest w wyjątkowo trudnej sytuacji, zwłaszcza jeśli chodzi o społeczeństwo rolnicze. Klęski żywiołowe grożą utratą plonów. Ale nie mamy prawa być pesymistami i uważać tych strat już dzisiaj za pewnik. **„Trzeba wprawdzie realnie traktować zadanie, ale nie należy za krótko nakreślać mety naszych zamierzeń, które wypływają z naszej ambicji i z przywiązania do naszej ziemi."**

A ambicją Pomorza jest: nie pozostać w tyle za innymi dzielnicami w ofiarności na Fundusz Obrony Narodowej, w ofiarności, która w pierwszym rzędzie dozbroi oddziały wojskowe pomorskie, — oddziały, które w razie potrzeby pierwsze staną u granic Pomorza, aby ich bronić przed zalewem i napaścią obcych armii.

Relacje przedstawicieli poszczególnych miast i powiatów pomorskich potwierdziły, że mimo chwilowych trudności w realizowaniu zadeklarowanych już sum na obronę narodową, społeczeństwo pomorskie nie myśli o obniżeniu swych ambicyj i te ośrodki, które obecnie walczą z trudnościami, **po żniwach** pośpieszą, by wywiązać się ze swych dobrowolnych zobowiązań i dorzucić swoją ofiarę na pomorski Fundusz Obrony Narodowej.

(w.)

W Pelplinie powstaje Diecezjalny Dom Społeczny

Wobec niebywałego rozrostu diecezji chełmińskiej katolickich organizacyj społecznych, okazała się potrzeba budowy centralnego domu przeszkoleniowego, który byłby zewnętrznym wyrazem jednolitości działania. Dlatego z inicjatywy J. E. ks. biskupa ordynariusza dr. Okoniewskiego powstać ma w Pelplinie diecezjalny Dom Społeczny, któryby stanowił ośrodek szkolenia apostołów świeckich, siedzibą generalnych sekretariatów, w którym odbywać się mają zjazdy, kursy i manifestacje katolickie.

W dniu 18 bm. odbyło się w Pelplinie w seminarium duchownym pod protektoratem księdza Biskupa zebranie 42-ch przedstawicieli zarządów diecezjalnych stowarzyszeń i organizacyj społecznych celem zorganizowania komitetu budowy. Po wysłuchaniu przemówienia ks. biskupa Okoniewskiego za koniecznością wybudowania takiego domu i po obszernej dyskusji, zebrani, w poczuciu odpowiedzialności za dalszy pomyślny rozwój katolickiej myśli i życia społecznego Pomorza postanowili przystąpić do budowy. W skład komitetu weszli wszyscy obecni przedstawiciele diecezjalnych stowarzyszeń i organizacyj społecznych, na czele komitetu wykonawczego stanął J. E. ks. biskup Dominik jako prezes, a jako zastępcę wybrano ks. prałata dr. Dąbrowskiego, dalej starosta Łącki, prezes diec. instytutu Akcji Katolickiej na Pomorzu, dyrektor Lisewski jako skarbnik, ks. A. Liss — sekretarz. Na ławników wybrano dr. Chmielewskiego, ks. kan. Lewandowsiego i dr. Gąsowskiego.

Kancelarie adwokackie latem

„Rada Adwokacka donosi, że w czasie wakacyjnym, t. j. w lipcu i sierpniu kancelarie adwokackie urzędują naogół w innych godzinach niż zazwyczaj, a niektóre z kancelaryj adwokackich będą nawet codziennie popołudniu zamknięte. We własnym więc interesie należy poprzednio porozumieć się z danym adwokatem co do czasu ewtl. konferencji.

Jeżeli chodzi o adwokatów w m. Toruniu, to w ostatnich dniach czerwca i pierwszych lipca nastąpią ogłoszenia tych kancelarii adwokackich, które będą zamknięte w czasie wakacyjnym w godzinach popołudniowych.

(—) Michałek
Delegat Rady Adwokackiej.

Zabójstwo dozorcy jeziora

W lesie państwowym w pobliżu leśniczówki Orli Dwór w pow. świeckim znaleziono zwłoki 31-l. Alfonsa Czeli z Miedzna, który, jak wykazały oględziny lekarskie, został zastrzelony dwoma strzałami z fuzji. Śmierć nastąpiła przed kilkoma dniami. Zabójstwa dokonano prawdopodobnie w czasie, kiedy Czela pilnował jeziora, dzierżawionego przez p. Rankiewicza z Osia. Zachodzi pytanie kto zabił dozorcę. Zagadkę usiłuje rozwiązać policja.

Największy wróg demokracji

Śmierć ośmiu generałów sowieckich na czele z Tuchaczewskim nie przestaje w opinii świata budzić głębokich refleksyj. I niezawodnie długo jeszcze krwawy koszmar bolszewicki będzie się unosił nad Zachodnią Europą, nad całym kulturalnym światem, nie mogącym pojąć tak niesamowitych wydarzeń, których terenem jest olbrzymi obszar niegdyś carskiej Rosji, a dziś Rosji czerwonego dyktatora.

Powoli jednak wrażenia poczynają ustępować miejsca chłodnej refleksji, to też cała prasa wysnuwa cały szereg wniosków i hipotez.

Wielkie i poważne pisma Francji i Anglii, Niemiec, Włoch oraz mniejszych państw europejskich — przeprowadzają dokładne analizy sytuacji w Sowietach, a równocześnie starają się uświadomić opinię publiczną swych krajów co do roli komunizmu, jako „towaru eksportowego". Bo przecież jasną jest rzeczą, że eksperyment państwa sowieckiego na gruzach carskiej Rosji nie jest tylko wewnętrzną sprawą społeczeństwa, mieszczącego się w granicach obecnego imperium Stalina; doktryna komunistyczna uznaje to państwo tylko za przykład, a w istocie swej dąży do zrealizowania swych zasad i swego programu drogą rewolucji światowej, zmierza do rozszerzenia swego władztwa na cały świat. Dlatego też wyciąga swe macki agitacyjne wszędzie, ustanawia i opłaca swe jaczejki, gdzie tylko może.

Ewolucja, dokonująca się w Sowietach, stosowane tam metody — są zarazem dla świata lekcją poglądową na temat, coby to było, gdyby doktryna komunistyczna zwyciężyła również i poza obrębem Sowietów.

Tu właśnie tkwi przyczyna tego olbrzymiego zainteresowania, jakie na całym świecie budzą wewnętrzne przemiany Z. S. R. R.

Wypadki moskiewskie mają specjalną swą wymowę, są niejako dla nas lekcją poglądową, czym byłaby zaraza komunistyczna w naszych warunkach. Wydarzenia sowieckie mają dla nas nie tylko znaczenie z uwagi na tak bliskie sąsiedztwo, ale również i dlatego, że stanowimy teren, na który wciąż starają się przeniknąć owe macki agitacji komunistycznej, nadaremnie usiłując objąć nasz świat pracy.

Wiemy, że robota ta — mimo że poparta znacznymi zasobami kapitałowymi i uprawiana w zakapturzeniu, przeważnie pod pokrywką przenikania jaczejek komunistycznych w środowiska t. zw. „opozycji" politycznej — nie wydaje na ogół poważniejszych rezultatów. Polska gleba jest odporna na posiew komunizmu.

Zresztą zarówno chłop nasz, jak i robotnik — mądrym instynktem wiedzeni — o d g r a d z a j ą się bardzo wyraźnie od infekcji komunizmu. Ta postawa wpłynąć też musiała nawet na te organizacje polityczne, włościańskie i robotnicze, które prowadzą u nas politykę opozycyjną. Np. na ostatnim zjeździe władz socjalistycznych w Radomiu przeprowadzono stanowczy rozbrat z pokusą wspólnego frontu z komunistami, chociaż w pewnej części PPS nie brakło do niedawna takich pokus i istniała jeszcze złuda, iż walkę o „demokrację" można stoczyć przy pomocy komuny. Oczywiście: „procesy" sowieckie, ich przebieg i cele, musiały podziałać nie tylko otrzeźwiająco, ale i odstraszająco: dziś, po rozstrzelaniu Zinowiewa, Piatakowa, Tuchaczewskiego, po zaludnieniu celi więzień sowieckich i pustkowi syberyjskich Radkami i innymi „towarzyszami" czytamy w „Robotniku", że nasi socjaliści „z ludzi czynić gnoju nie pozwolą".

I tu właśnie tkwi nauka dla całego świata — a więc i dla nas — tak praktyczna lekcja, jaką — nolens volens — dają wypadki w Z. S. R. R. Zrealizowanie państwa komunistycznego miało być urzeczywistnieniem państwa wolnego człowieka, miało być przeciwieństwem „samodzierżawia", tyranii, miało być tworem kultury, sprawiedliwości, zmniejszenia różnic w dobrobycie, rozkwitu swobód obywatelskich.

Tymczasem wszystko okazało się — użyjmy trywialnego może, lecz bardzo plastycznego określenia — bujdą. Wolność została podeptana: każdy ślad, choćby najniklejszy, swobody przekonań, zostaje w najbrutalniejszy i najnikczemniejszy sposób zdławiony.

I jeśliby dziś na świecie przeprowadzić plebiscyt na temat: kto właściwie stanowi największą groźbę dla demokracji? — instynkt zbiorowy społeczeństw wysunąłby niechybnie odpowiedź: k o m u n i z m!

Każdy telegram z Moskwy pogłębia tę świadomość w opinii świata. Największym agitatorem — przeciw komunizmowi jest obecnie Z. S. R. R.

Tępienie polskości na Litwie

W Kownie nie wolno już modlić się w kościele po polsku

Miesiąc maj na Litwie Kowieńskiej jest poświęcony akcji antypolskiej. W tym roku atak szedł głównie w kierunku przeszkodzenia mszom i kazaniom polskim w kościele parafialnym św. Trójcy w Kownie. Oddajmy głos naocznemu świadkowi, który w relacji swej z Kowna pisze: „Zaczęło się już 25 kwietnia. **Zorganizowana grupa Litwinów nie dopuściła do kazania polskiego.** 2 maja powtórzyły się awantury. Gdy polski chór kościelny zaśpiewał „Zdrowaś Maria", na chór wtargnęli zorganizowani bojowcy, żądając rozejścia się chóru i wołając do Polaków: **jeździe do Warszawy. — 9-go maja znowu zjawiła się w kościele bojówka.** Wdarła się znowu na chór i używając pałek i pięści, poturbowała ciężko kilku Polaków. Gdy chór się rozchodził, stojący przed kościołem bojowcy obrzucili Polaków błotem i kamieniami. **Policja, zawiadomiona o zajściu, nie chciała interweniować"...**

Był to dopiero początek systematycznego uniemożliwiania nabożeństw i kazań. W ciągu całego miesiąca maja każda próba urządzenia nabożeństwa spotykała się ze zorganizowaną reakcją bojówek litewskich. **Zwłaszcza podczas Zielonych Świąt. Już o 6-ej rano przybyły autobusami bojówki, by przeszkodzić nabożeństwu.** Tłumy wiernych zostały zmuszone do opuszczenia kościoła. Wikary ks. Hajczunas z okna plebanii kierował akcją i był duszą antypolskich zajść, przy pomocy szaulisów i członków bojówek osiągnął też **cel: nabożeństwo zostało przerwane...**

Gorszące te wystąpienia, powtarzające się dzień w dzień, doprowadziły wreszcie do pożądanego przez szowinistów rezultatu: władze litewskie zawiesiły nabożeństwa polskie w kościele św. Trójcy... **Nie ma więc w Kownie świątyni, w której Polak mógłby po polsku zaśpiewać pieśń kościelną i wysłuchać polskiego kazania...**

Równocześnie z tą „akcją", wymierzoną przeciw uczuciom religijnym ludności polskiej, „maj litewski" obfituje w inne jeszcze szykany, już o charakterze „świeckim", ale wyraźnie przeciwpolskim. A więc urzędowa „Lietuvos Aidas" **ogłosiła właśnie obszerne szczegóły nowej ustawy o nazwiskach i o przymusie „litwinizacji" rodowych nazwisk.** Każdy Józefowicz czy Piotrowski, o ile nie ma dokumentów z przed wieków, a zatem nie potrafi dowieść polskości swego nazwiska, będzie przekabacony na Józefowiusa czy Piotrowiusa.

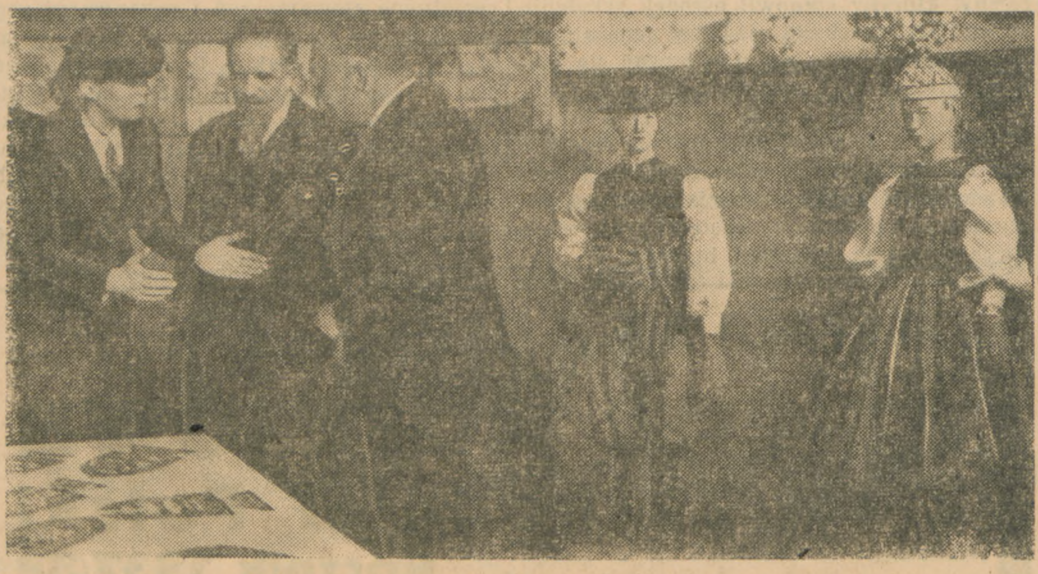
Wreszcie jeszcze jeden kwiatek, wyrosły w „maju litewskim". **Jest obecnie na Litwie ledwo 11 szkół polskich.** Oczywiście to nie wystarcza. Polacy więc, zmuszeni do posyłania dzieci do szkół litewskich, uczą się języka ojczystego w domu. Ostatnio poczęto tępić tę naukę domową i bezwzględnie karać za nią i nauczycieli i rodziców. W „Dniu Polskim" ukazał się rejestr ukaranych Polaków, ale gazeta została skonfiskowana... Tak samo zresztą jak numer pisma z 12-go maja, poświęcony pamięci Józefa Piłsudskiego...

Tak przedstawia się bilans „maja litewskiego" czy — jak go autorzy odezwy nazwali — „miesiąca wileńskiego", poświęconego hecy antypolskiej.

Czyż trzeba jeszcze rozwodzić się nad prowokacyjnym charakterem wszystkich tych zajść i faktów? Czy nie szkoda każdego słowa, przemawiającego do rozsądku, wobec wyraźnej złej woli lub też szału nienawiści i zaślepienia?

S. B.

Wystawa „Polski Współczesnej" w Rapperswilu



Na zamku Rapperswilskim w gmachu dawnego muzeum otwarto stałą wystawę „Polski Współczesnej". Wystawa obejmuje bogate zbiory, przedstawiające wszystkie dziedziny kultury polskiej, w wykonaniu najwybitniejszych naszych artystów. Komisarz wystawy p. Halina Kenar, objaśnia przedstawicielowi rządu szwajcarskiego min. Bonna i min. Modzelewskiemu pochodzenie eksponatów ludowych. Na prawo polskie lalki folklorystyczne.

Marszałek Śmigły-Rydz a lud wiejski

Wyjątki z broszury b. posła Antoniego Langera pt. „Wódz Polski Marszałek Edward Śmigły-Rydz"

Z okazji zebrania organizacyjnego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, odbywającego się w dniu 19 bm. w Toruniu, podajemy z broszury b. posła Antoniego Langera p. „Wódz Polski Marszałek Edward Śmigły - Rydz" następujące wyjątki o stosunku Naczelnego Wodza do ludu wiejskiego:

„Mistrz i Twórca Państwa wywodził się z mężów należących do warstwy ongi rządzącej Polską szlachecką. Otóż Mistrz i Twórca Państwa Polskiego przekazuje dziedzictwo swej dalszej pracy synowi ludu, którego dusze rzeźbił i hartował przez 28 lat, a oceniwszy jego wartości, postanawia u schyłku swego żywota, że nie kto inny posiada tę moc dzielności i wytrzymałości potrzebnej dla przyszłego Wodza, jeno Śmigły - Rydz i jemu też przekazuje dalszy trud umacniania wielkiej Polski.

Śmigły - Rydz jako ten wielki syn ludu ma jasną świadomość, gdzie tkwią główne złoża istotnie twórczych sił Polski i twarda praktyka gospodarczego pojmowania życia.

To też zrozumiałe, że najwyższe zainteresowanie okazuje ludowi, tym oraczom ziemi polskiej, w których właściwie mieści się ta prasiła żołnierska, a więc niewyczerpane źródło przyszłego heroizmu. Zbliża się przeto najchętniej do ludu. Choć nie mówi ani pochlebstw, ani obiecujących zapowiedzi, ale ma tę naturalną w sobie właściwość oddziaływania na lud swoją prostotą, błyskiem badawczych ócz, uśmiechem dobrotliwości radosnej i ruchem żywości, ale pełnej umiaru. To też lud polski nie tylko go rozumie, ale czuje nawet bezwiednie, że właśnie On jest krwią z krwi i kością z kości tego ludu, a więc najbliższy i to nie przez zasługi ani wielkość zajmowanego stanowiska, jeno przez tę polską, kmiecą siłę i zadziorną wytrzymałość. Dlatego też idee i dążenia chłopów tak szybko wcielają się w ideę Polski wielkiej, Polski rzeczywistej.

Chłopi, kierowani uczuciem ambicji i honornością celowego działania i realnego tworzenia, pragną lepszego jutra dla wszystkich obywateli kraju i w swych wysiłkach zwłaszcza przez młode pokolenie, zmierzają do tworzenia nowej i sytej historii Narodu i Państwa, a więc ku temu, do czego nieodparcie zmierza i nawołuje nasz Wódz Armii i Narodu Marszałek Edward Śmigły Rydz.

Kiedy przed laty, bo w roku 1923, mówiąc żarliwie o miłości żołnierzy do swego Naczelnego Wodza wołał:

„Panie, gdzie każesz nam umierać?"

„O Wodzu, prowadź w bój!" — to dziś lud Polski jako do swego Wodza ma prawo wołać:

„O Wodzu, prowadź w bój! by nasza Polska stała się potęgą po wsze czasy wielką, opartą na fundamentach sprawiedliwości i chwały".

Fortyfikacje i autostrady niemieckie nad naszą granicą

Powszechnie znanym jest fakt, że jednym z niesłychanie ważnych czynników, który w czasie wojny dawał Niemcom niejednokrotnie znaczną przewagę nad przeciwnikiem — była doskonale zorganizowana komunikacja.

W ostatnim szczególnie czasie uczyniły Niemcy w tej dziedzinie dalsze, ogromne postępy.

W ubiegłym roku wytyczona została autostrada, łącząca granicę niemiecko-holenderską z Frankfurtem n. Odrą. Jeden z jej odcinków Berlin, Hanower, długości **220 km.** został otwarty w ubiegłym roku.

W tym samym czasie otwarto odcinek **Berlin—Szczecin**, a w budowie znajduje się jego przedłużenie, szlak biegnący przez całe Pomorze niemieckie **do granicy polskiej,** poczem przez **Gdańsk do Królewca.** Tu większa część odcinka Elbląg—Królewiec jest na ukończeniu. Będący w budowie szlak Berlin—Wrocław—Bytom zamykał to półkole, łączące centrum III. Rzeszy z Śląskiem i Prusami Wschodnimi, otaczając ogromnym łukiem Poznańskie. Obecnie została zaprojektowana nowa autostrada, mająca biec po cięciwie tego łuku, ze Szczecina na Śląsk. Będzie ona wiązała te dwa centra gospodarcze najkrótszą linią, zacieśniając zarazem półkole nad granicą polską.

Nie ulega wątpliwości, że tak opracowany plan budowy autostrad ma znaczenie **strategiczne ściśle związane z budową trzech pasów fortyfikacyjnych: linii Odry, łuku Odra—Warta i linii Pomorskiej.** Fortyfikacje te dopiero w połączeniu z opisanymi połączeniami komunikacyjnymi stanowią jedną całość i przedstawiają pełną wartość.

INŻ. BR. KLIMCZAK
Prezes Polskiego Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych.

Na marginesie XIX zjazdu gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych w Grudziądzu

Słabo rozwinięty, niedość zorganizowany przemysł gazowniczy, małe zastosowanie gazu i wody, niski stopień zużycia w gospodarstwach domowych z jednej, z drugiej zaś strony nie wyzyskane zasoby naturalnego gazu ziemnego, gazu z koksowni i twórcza myśl polskiego gazownika, wodociągowca i technika sanitarnego, stwarzają szerokie pole do wytężonej pracy naszego pokolenia, które musi mieć szczytną ambicję dorównania tym wszystkim, którzy w okresie naszej martwoty politycznej zdołali nas wyprzedzić.

Technicy polscy pracujący jako pionierzy w organizowaniu licznych gałęzi gospodarki narodowej są w dziedzinie gazownictwa, wodociągarstwa i techniki sanitarnej i higieny miast zorganizowani w Stowarzyszeniu Polskie Zrzeszenie Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych, którego celem jest **„popieranie rozwoju przemysłu gazowniczego, gospodarstwa wodociągowego i techniki sanitarnej, udzielanie porad fachowych, zakładanie i prowadzenie specjalnych instytutów oraz stacyj doświadczalnych, popularyzowanie prac z zakresu swych specjalności, występowania z zasadniczymi wnioskami do władz i instytucyj w tymże zakresie, dążenie do utrzymania jak najściślejszej współpracy fachowej z administracją publiczną oraz odpowiednimi instytucjami rządowymi, społecznymi, publicznymi, szkołami zawodowymi, podtrzymanie stosunków z pokrewnymi ugrupowaniami zawodowymi, wydawanie swego organu pt. „Gaz, Woda i Technika Sanitarna“.**

Zrzeszenie w liczbie 260 członków zjednoczyło nieomal wszystkich wybitniejszych gazowników i wodociągowców polskich oraz zakłady gazownicze i wodociągowo-kanalizacyjne, na których poza reprezentacją interesów zawodowych ciąży obowiązek pogłębiania oraz szerzenia wiedzy i postępu w gazownictwie, wodociągarstwie i technice sanitarnej. Zrzeszenie jest więc organizacją zawodową naukowo-techniczną; jako taka daje rękojmię zarówno bezstronności jak i fachowości oraz wszechstronności zadań i usług w zakresie powyższych problemów i stwarza przez to organizację do pewnego stopnia użyteczności publicznej. Dziewiętnastoletnia już blisko działalność dała tyle zalet i dowodów, że zdobyły one dla Zrzeszenia, zaufanie Władz oraz ogółu gazowników, wodociągowców i szerokich sfer społeczeństwa. Działalność Zrzeszenia w kierunku podniesienia wytwórczości przemysłu gazowniczego, wodociągowego, techniki sanitarnej, dbałość o interesy odbiorców, sprzętu gazotechnicznego — sprawiła, że przemysł ten reprezentowany przez kilkadziesiąt firm od szeregu lat współpracuje z Zrzeszeniem i stale urządza wystawy „Gaz i Woda“ towarzyszące Zjazdom Zrzeszenia, a to celem zapoznania się szerokich mas społeczeństwa z postępem techniki w aparaturze gazowniczo - wodociągowo - sanitarnej.

Najwymowniejszym przejawem pracy Zrzeszenia są doroczne zjazdy które odbywają się planowo w rozmaitych dzielnicach Polski, co wiele przyczyniło się do wzajemnego poznania się tych dzielnic i ich działaczy oraz do ściślejszego fachowego i duchowego zespolenia.

Zjazd XIX Gazowników i Wodociągowców jest jednocześnie zjazdem Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskim, który ma za zadanie **„regulowanie spraw i zagadnień gospodarczo - ekonomicznych w przemyśle gazowniczym i w gospodarstwie wodociągowym w Polsce“.** W organizacji Zjazdu bierze udział założony od trzech lat Komitet Techniki Sanitarnej i Higieny Miast mający na celu pokrewne zagadnienia **„zogniskowanie działalności naukowej i społecznej w dziedzinie techniki sanitarnej i higieny miast.“**

Na zjeździe w Łodzi w 1934 r. współpraca z I. zjazdem zjednoczonych gazowników i wodociągowców słowiańskich była dowodem, że pobratymcza techniczna praca z Czechosłowakami i Jugosłowianami zapoczątkowana w roku 1931 w Warszawie i w roku 1932 w Pradze ujęta w statucie zawiązanego Związku gazowników i wodociągowców polskich, czechosłowackich i jugosłowiańskich, a obecnie i bułgarskich — zostaje uwieńczona całkowitym powodzeniem. Współpraca na terenie tego Związku słowiańskiego, jednoczącego oddzielone kordonami granicznymi. Zrzeszenia nie może zbyt szybko posuwać się, a jednak poza wzniecaniem braterskiej jedności i bliższego wzajemnego poznawania się zdołała ona wytworzyć podstawy do dalszej akcji w kierunku ujednostajnienia statystyki gazowniczej, wodociągowo-kanalizacyjnej oraz sanitarno-technicznej, ujednostajnienia normalizacji przyrządów i materiałów w tych dziedzinach, skoordynowanie słownictwa gazowniczo - wodociągowo-techniczno - sanitarnego polskiego, czechosłowackiego i jugosłowiańskiego a obecnie i bułgarskiego, oraz w kierunku wymiany praktykantów studentów w zakładach gazowniczych wodociągowo - kanalizacyjnych.

Na terenie Polski:

1) istnieją wodociągi w 197 osiedlach, wodociągi w budowie w 24 osiedlach, kanalizacja w 105 osiedlach, kanalizacja w budowie w 30 osiedlach roczne zużycie wody 117 871 665 m^3, zużycie dobowe wody przeciętnie 51,2 litrów na mieszkańca. Ogólna długość przewodów wodociągowych w 135 osiedlach z liczbą ludności 4 825 000 wynosi 3 250 kilometrów. Z ogólnej ilości nieruchomości w miastach, posiadających wodociągi, połączonych jest z siecią wodociągów 48%. Koszt budowy wodociągów w powyższych 135 osiedlach wynosił 327 milionów złotych.

Cena wody za 1 m^3 waha się od 25 do 120 groszy.

2) istnieje 116 gazowni, które wyprodukowały gazu sztucznego 149 258 402 m^3 gazu, z koksowni wyprodukowano 576 383 923 m^3, gazu ziemnego 468 949.000 m^3, cała produkcja gazu sztucznego, z koksowni, ziemnego wynosi 1 185 041 635 m^3.

Prócz gazu wyprodukowano w gazowniach: koksu 170 851 ton, smoły surowej 14 439 ton, siarczanu amonowego 351 ton, benzolu 838 ton, grafitu 39 ton, zużyto węgla do odgazowania 256 530 ton.

Obrady na XIX Zjeździe w Grudziądzu w czasie od 21 — 23 czerwca odbywać się będą pod hasłem „Gazyfikacja kraju“, „Racjonalizacja gospodarki i budowy wodociągów i kanalizacji“, „Usuwanie ścieków w osiedlach nieskanalizowanych“, „Usuwanie śmieci w miastach“.

Na powyższe hasła zgłoszono dotychczas 26 referatów i odczytów, które zostaną wygłoszone w salach Teatru Miejskiego.

Odbywający się Zjazd uświetniony jest składem Komitetu Honorowego na czele którego stoją dygnitarze państwowi i samorządowi z wielką życzliwością traktujący prace Zrzeszenia.

Z wystawy higienicznej w Toruniu

Choroby weneryczne największym naszym utrapieniem

Dobrze się stało, że i w Toruniu urządzono wystawę higieniczną, która niewątpliwie w zapobieganiu chorób społecznych jakimi są gruźlica, choroby weneryczne i alkoholizm — odgrywa dużą rolę. Dzięki niej bowiem szerokie warstwy społeczeństwa mają możność zapoznania się z przebiegiem chorób i, w razie nieleczenia, z ich opłakanymi skutkami, o czym mówią liczne wykresy, piękne fotografie i ryciny oraz odlewy woskowe, pokazujące wygląd i stan schorzałego organizmu. Tym większe znaczenie posiada obecna wystawa, że prócz działu przeciwgruźliczego i przeciwalkoholowego o których naogół dość dużo i często mówi się lub pisze w prasie codziennej, poczesne miejsce zajmuje dział przeciwweneryczny, zazwyczaj pomijany milczeniem.

Trzeba zdać sobie sprawę, że choroby weneryczne walczą dzisiaj o prymat z gruźlicą, że stanowią bardzo poważne niebezpieczeństwo dla całego narodu osłabiając jego żywotne siły. Niema przesady, że z dniem każdym rozszerzają się i rosną do rozmiarów żywiołowej klęski.

Choroby weneryczne nie są niestety „przywilejem“ dorosłych, jakby się zdawało, ale coraz częściej mnożą się wypadki stwierdzane u nieletnich. Wszystko to — rzec można — dzieje się wskutek nieuświadomienia szerokich mas o szerzeniu się i skutkach nieleczenia tych chorób. Winniśmy więc chwytać się wszelkich sposobów by przynajmniej powstrzymać narastającą falę zachorzeń a z czasem je tłumić, jak to miało miejsce z ospą, cholerą i dżumą.

Ważną — bodajże najważniejszą rzeczą w walce z chorobami jest i będzie, jak w każdej walce — poznanie wroga a więc źródło i sposób zarażenia, unikanie choroby bądź zapobieganie jej, a w razie nieszczęścia poddanie się dokładnemu leczeniu według wskazówek lekarskich.

Medycyna w naszych czasach posiada znakomite środki zwalczające, ale, niestety, ujemną ich stroną jest długotrwałe ich stosowanie. To często zniechęca mniej uświadomionych, tym bardziej, że niektóre choroby, jak np. kiła, w przebiegu swym trwa nawet długie lata i nie sprawia zakażonemu dolegliwości. Dopiero nagle człowiek, będący w sile wieku, pełen pozornie kwitnącego zdrowia, szczęśliwy ojciec rodziny — pada rażony udarem serca, lub co gorsza, dotknięty paraliżem postępowym kończy swój burzliwy żywot (w młodości) gdzieś w zakładzie dla umysłowo chorych w Świeciu, Kocborowie, lub innym, pozostawiając po sobie nie tylko rozpacz najbliższych, ale niekiedy przekazując ukochanym w spuściźnie jedynie swoje cierpienia.

Na szczęście mimo ten koszmarny obraz nie każdy wypadek kiły tak się kończy tragicznie, gdyż ma to miejsce w wypadku albo nieleczenia albo leczenia niedostatecznego. Biorąc pod uwagę rozmiar klęski, jaką szerzą choroby weneryczne, trzeba aby każdy był o nich dostatecznie uświadomiony — do czego niewątpliwie winna przyczynić się obecna wystawa higieniczna. Zwiedzajcie ją wszyscy!

„Pan redaktor“ - grasuje

Jakby smutnym pendant do wesołego filmu p. t. „Pan redaktor szaleje“ — pojawił się w Chojnicach, gdzie ostatnio ten film wyświetlano, pewien osobnik, podający się za redaktora różnych pism. „Pan redaktor“ działalności swej nie ograniczył tylko do terenu samego miasta. Organizował on po wsiach wielkie zebrania, mające na celu poparcie jakiejś, bliżej nieokreślonej prasy.

W sprawę wdały się władze i pana „redaktora“ anonimowych wydawnictw poprosiły do — aresztu na „tymczasem“ dopóki sprawa nie wyświetli się jak należy.

Obawiamy, się, że potrwa to dość długo. Zresztą nie szkodzi. Parę mocnych wyroków, a pod zawód redaktorski nie będą tak łacno podszywały się różne niebieskie ptaki, grasujące z tupetem i wyrządzające szkodę dobremu imieniu dziennikarzy i publicystów.

Płonące auto na szosie Gdańskiej pod Gdynią

Wczoraj około godz. 1 po północy zapalił się z niewyjaśnionych na razie przyczyn samochód jadący szosą Gdańską, niedaleko Gdyni.

Po wybuchu baku benzynowego samochód ogarnęły płomienie. Kierowca i pasażerowie auta usiłowali we własnym zakresie stłumić ogień, gdy jednak zabiegi ich spełzły na niczym — wezwano straż pożarną.

Strażacy zastali samochód w płomieniach. Po półgodzinnych prawie usiłowaniach ogień ugaszono.

Auto spłonęło prawie że doszczętnie. Wysokości strat dotychczas nie ustalono.

Bydgoszcz przygotowuje się do wielkiej wystawy zbiorowej

dzieł Leona Wyczółkowskiego, rzeźb Konstantego Laszczki i dokumentów historycznych prezesa Kazimierza Kierskiego

Bezcenne skarby sztuki i pamiątki historyczne, o które się w ostatnich miesiącach wzbogaciła Bydgoszcz dzięki wspaniałomyślnym darom p. prof. Franciszki Wyczółkowskiej, p. prof. Konstantego Laszczki i p. prezesa Kazimierza Kierskiego, zostaną w najbliższych tygodniach wystawione na pokaz publiczny. Zapowiedź tę powita niezawodnie cały polski świat kulturalny ze szczerym uznaniem, dopatrując się w szybkiej decyzji Bydgoszczy rękojmi, że wspaniałe zbiory dostały się we właściwe ręce.

Plansze graficzne **Wyczółkowskiego**, które wystawiono w Muzeum Miejskim z okazji uroczystości ku czci Wielkiego Mistrza w dniu 11 kwietnia br. połączą się z niewyczerpanym bogactwem artystycznym jakie chronił dotychczas zaciszny dworek gościeradzki i zostaną w pięknej oprawie wprowadzone do obszernych i widnych sal b. Internatu Kresowego. W podwojach Internatu znajdzie pomieszczenie około 500 dzieł artysty, obrazujących całokształt Jego twórczości, a więc, obok zbioru grafiki, obejmującego także słynne autolitografie mistrza, wystawione będą obrazy olejne (portrety, autoportrety, studia), arcydzieła akwareli i pastelu (misterne poematy kwiatów, krajobrazy pomorskie i tatrzańskie), kilkadziesiąt kartonów namalowanych kredą i tuszem — słowem, prawie wszystkie rodzaje techniki malarskiej.

Zbiór jest tak kompletny, że zawiera nie tylko dzieła mistrza, lecz także szereg innych pamiątek, związanych z Jego twórczością, jak narzędzia pracy, a poza tym dzieła tych artystów, których Leon Wyczółkowski najwięcej lubił i których prace od dawna znajdowały się w posiadaniu pp. Wyczółkowskich. W tych warunkach wystawa dzieł Wyczółkowskiego mogłaby z powodzeniem stanowić osobne i jakże wspaniałe muzeum.

Lecz na tym nie koniec. Złożyło się tak szczęśliwie, że w pierwszym stadium przygotowań do tej wystawy nadeszły do Bydgoszczy dalsze hojne dary od najwybitniejszego przedstawiciela polskiej plastyki, profesora **Konstantego Laszczki z Krakowa,** twórcy pomnika H. Sienkiewicza w Bydgoszczy. I dary profesora Laszczki reprezentują szeroki okres pracy twórczej. Prawie młodzieńczą rzeźbą jest pełen tajemniczego uroku „Wodnik“; z czasów pełnego już rozkwitu talentu otrzymuje Bydgoszcz wielką postać symbolicznego „Siewcy“ oraz 6 głów kobiecych, zaliczanych do rzędu najświetniejszych prac Laszczki. Pozostałe dzieła stanowią uduchowione kompozycje rzeźbiarskie Kopernika i Szopena oraz apoteozę obrońcy Woli, generała Sowińskiego.

Z wielkim pietyzmem przygotowuje poza tym Zarząd Miejski wystawę dokumentów historycznych, otrzymanych w darze od **Kazimierza Kierskiego** z Warszawy, b. prezesa Prokuratorii Generalnej w Poznaniu. Zbiór ten liczy przeszło 500 dokumentów i listów królewskich (z tych wiele własnoręcznych) oraz 2100 skatalogowanych dokumentów, zawiera przeszło 4500 podpisów wszystkich najwybitniejszych w dziejach Polski osób i około 3000 najrozmaitszych pieczęci. Zbiór zawiera mnóstwo dokumentów nikomu dotychczas nieznanych (np. list hetmana Żółkiewskiego do Króla Zygmunta III), utworów nigdzie nie drukowanych.

Wystawa bydgoska zostanie otwarta w niedzielę **dnia 4 lipca** i potrwa najprawdopodobniej przez cały lipiec i sierpień.

W dniu otwarcia wystawy spodziewa się Bydgoszcz napływu licznych gości z całej Polski i najwybitniejszych przedstawicieli polskiego świata artystycznego i naukowego.



— **Osobiste.** W piątek dnia 25 czerwca 1937 r. obchodzić będą srebrne gody małżeńskie p. Kawka Józef, urzędnik starostwa powiatowego toruńskiego wraz z małżonką Martą z Wojtasiów, zamieszkałych w Toruniu przy ul. B. Głowackiego nr. 14. P. Kawka który zamieszkiwał dawniej w Starogardzie brał czynny udział w pracach społecznych, piastował długie lata godność radnego, przewodniczącego Opieki Społecznej i członka zarządu Miejskiej Kasy Oszczędności. Poza tym należał do różnych towarzystw i związków. W związku Inwalidów Wojennych R. P. pełnił od 1921 do 1933 r. funkcję przewodniczącego. — Ad multos annos.

— **Dyrekcja Pryw. Pom. Szkoły Muz.** w Toruniu ul. św. Katarzyny 4 przyjmuje w środę dnia 23 bm. od godz. 10—12 i 16—18 wpisy uczniów na nowy rok szkolny do klas fortepianu, skrzypiec, i instrumentów dętych. 4437

— **Walne zgromadzenie członków kasy oszczędnościowo - pożyczkowej** odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 18. w auli Urzędu Woj. Pom. Porządek obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu z ostatn. walnego zgrom. 3) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej. 4) podział zysków, 5) wybór zarządu, 6) wolne wnioski. 7) zamknięcie. (—) Dr. Banaś Przewodniczący Rady Nadzorczej. 4438

— **Wpisy** do: a) rocznej szkoły przysposobienia kupieckiego, b) rocznego kursu techn. handlowego abiturientów c) rocznego kursu handlowego i spółdzielczego ogólnego d) półroczn. kursu księgowości kupieckiej, fabrycznej, komunalnej, spółdzielczej, e) kursu techniki maszyn biurowości sekretarki — jeszcze **trwają kilka dni.** Toruń, Małe Garbary 5. 4448

— **Z Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego.** Zarząd Stow. Polsko-Fransk. jeszcze raz przypomina członkom i sympatykom, że podczas wakacyj letnich, spotkania towarzyskie odbywać się będą w każdy wtorek pomiędzy godz. 18—20. w ogrodzie kawiarni „Ośrodka Sport. Wodnych" nad Wisłą. Wrazie niepogody, spotkania odbędą się o godz. 19 w kawiarni „Pomorzanka".

Wzruszający dowód ofiarności na pomorski FON

Wczoraj do administracji naszego pisma przybyła delegacja 4 klasy prywatnej Szkoły Powszechnej im. Marii Konopnickiej w Toruniu, ul. Warszawska 10-12 z nauczycielem p. Henrykiem Galasem na czele i złożyła na FON kwotę 8 złotych. Powyższą sumę zebrali uczniowie w ciągu roku szkolnego. Klasa 4 prowadziła sklepik szkolny, którego głównym założeniem było złożenie całorocznych dochodów na FON.

Nowa placówka Chrześcijańska

Wczoraj nastąpiło otwarcie nowego składu kawy, herbaty i kakao — firmy **Juliusz Meinl**, przy ul. Szerokiej 30. Poświęcenia dokonał ks. prałat Ziemski. Firma Juliusz Meinl posiada swoje filie we wszystkich większych miastach. Dyrektorem na Polskę jest dr. **Witold Michalski.** Z ramienia firmy czuwa nad pracami w Toruniu p. Jan Karaś, zaś kierownikiem składu jest p. Szcz. Góralczyk. Lokal został gustownie urządzony przez firmę Kąkolewski z Torunia. Firmę tą polecamy wszystkim naszym czytelnikom.

Nowej placówce Szczęść Boże.

Choć aura zawiodła ale humor był

Staraniem kierownictwa, grona nauczycielskiego i opieki rodzicielskiej **szkoły powszechnej nr. 9**, w ubiegłą niedzielę odbył się na zakończenie roku szkolnego kiermasz na terenach powystawowych na Bydgoskim.

Mimo niesprzyjającej pogody, frekwencja publiczności na festynie była liczna. Szczególnym powodzeniem cieszyły się takie rozrywki jak: strzelanie do tarczy o nagrody, loteria, koło szczęścia, kolejka tunelowa, jazda na koniu, bilard itd.

Efektownie wypadły tańce, wykonane przez uczenice szkoły, pod kierownictwem p. **Zaczkówny.**

Pobyt na festynie umilała orkiestra saperów, która przybyła na teren zabawy na czele barwnego pochodu szkoły, który przeszedł ulicami Bydgoskiego.

Na zakończenie podkreślić należy, że ofiarna praca grona nauczycielskiego szkoły powszechnej nr. 9 z p. kierownikiem **Frąckowskim** na czele oraz opieki rodzicielskiej, przyczyniły się do tego, że kiermasz udał się w zupełności.

Choć deszcz padał, ale humor był. A to najważniejsze

Dzień w Toruniu

Wtorek, dnia 22 czerwca

Przed obchodem „Tygodnia Morza" w Toruniu

Odezwa komitetu

Zwracamy się do wszystkich urzędów, związków wojskowych, organizacyj społecznych, zawodowych, przysposobienia wojskowego i innych stowarzyszeń z gorącą prośbą o wzięcie masowego udziału w zwartych szeregach z pocztami sztandarowymi w uroczystej Mszy polowej i pochodzie propagandowym **w dniu 29 czerwca 1937 roku.**

Prosimy o wyznaczenie delegatów, którzyby się porozumieli z komitetem co do miejsca na placu w czasie Mszy św. i w pochodzie.

Ilość członków organizacji, biorącej udział w uroczystościach, należy zgłaszać ustnie lub pisemnie codziennie między godz. 18—20 (także w niedzielę 27 bm.) do sekretariatu Komitetu w Domu Społecznym, kancelaria Ligi Morskiej i Kolonialnej, I piętro, tel. nr. 24-88 albo do Komendy Miasta Toruń. tel. nr. 15 przez centralę DOK 11-51 godz. 8—15.

Komitet Tygodnia Morza w Toruniu

Popis uczniów konserwatorium Pomorskiego Tow. Muzycznego

(Dokończenie).

Klasą, która nie potrzebowała przechodzić reorganizacji, zachowując dawną swą kierowniczkę, jest klasa śpiewu prof. Drexler - Pasławskiej. Z trzech uczenic kursu średniego, które wystąpiły jako solistki, na szczególną uwagę zasługiwał występ p. Ireny Kołeckiej; p. Gertruda Fichrowa zainteresowała słuchaczy swym mezzosopranowym materiałem głosowym, a p. Bożena Czabańska zaawansowaną techniką wokalną.

Stosunkowo najskromniej ilościowo i jakościowo wystąpiły klasy skrzypiec prof. H. Wojciechowskiego i J. Stefana, doprowadzone zresztą dopiero do początków kursu średniego. Z trzech występujących na popisie przyszłych skrzypków wyróżnia się korzystnie p. Mieczysław Stasiński, który wykonał balladę i poloneza Vieuxtemps'a.

Bardzo miłą niespodziankę sprawiła słuchaczom klasa wiolonczeli prof. T. Kowalskiego, a zwłaszcza uczeń kursu wyższego p. Herman Krauze, którego gra zyskała bardzo wiele tak pod względem tonu jak i wyrobienia technicznego.

Uzupełnieniem przeglądu klas wokalnych i instrumentów smyczkowych było wykonanie fragmentów z Pergolese'go Stabat Mater przez dwugłosowy chór uczenic klasy śpiewu i orkiestrę smyczkową P. T. M., w której biorą również udział uczniowie klas skrzypcowych i wiolonczelowych. Dyrygował prof. L. Guttry.

Był to pierwszy w dziejach konserwatorium wypadek umieszczenia w programie popisu zespołowego utworu wokalno-instrumentalnego, więc już dlatego zasługuje na szczególne podkreślenie. W tym zespole należałoby upatrywać raczej zaczątku przyszłego chóru uczniów konserwatorium i Pom. Tow. Muzycznego, niż w zespole mieszanym, którego występ zakończył obfity program wieczoru.

Na przeciętnego słuchacza był on istotnie za obszerny. Cztery i pół godziny muzyki to stanowczo za dużo; z powodzeniem można było rozłożyć popis na dwa wieczory. Pomimo to publiczność stawiła się bardzo licznie i wytrwała do końca. Faktem również nienotowanym w historii uczelni była obecność p. Wojewody Pomorskiego, dokumentująca życzliwy stosunek władz do pracy Pomorskiego Tow. Muzycznego.

„Ars longa — vita brevis". Półtoraroczny okres „sprawozdawczy" to krótki bardzo odcinek czasu. Jeśli osiągnięto w nim wyniki tak wielkie, jak to wyazał końcowy popis, to możemy być spokojni o dalszy rozwój konserwatorium. Pełna poświęcenia i entuzjazmu dla sztuki praca grona profesorskiego dźwigać będzie naszą uczelnię muzyczną na coraz wyższy poziom.

A. R.

Oczy zarabiają

Wzrok decyduje o ilościowej i jakościowej wydajności pracy. Gdy wzrok słabnie, należy mu natychmiast przyjść z pomocą. Dobre, nowoczesne okulary nietylko nie osłabiają wzroku, lecz zwiększają i konserwują jego bystrość.

Każdy zawód i każde oczy wymagają innych specjalnie dobranych okularów.

Okulary w złym gatunku przyspieszają starość i niedołęstwo.

Dobre okulary przedłużają młodość, podnoszą i przedłużają zdolność zarobkowania.

Korzystajcie z wyjątkowej okazji.

Jeszcze tylko parę dni p. Jerzy Włodarski, dyrektor Polskiej Organizacji Instytutu Filtorex" de Paris, będzie demonstrował w Toruniu w Hotelu pod Orłem, w godzinach 11—13 i 16—19, higieniczne okulary, idealnie dobrane do wzroku i potrzeb zawodu. Demonstracje są bezpłatne i nie obowiązują do kupna. Wyrób krajowy. Cena okularów od zł 10. 4380

Flirt z X Muzą

„SUZY" I „KOCHANA RODZINKA" — KINO MARS

Kino Mars wyświetla b. dobry film szpiegowski. Zmęczona pracą aktorka kabaretowa (Jean Harlow) poznaje sympatycznego konstruktora samolotów (Franchot Tone). W dniu ślubu kochającej się pary dzielny konstruktor, opleciony w sieć intryg szpiegowskich zostaje ranny przez kobietę szpiega. Ponieważ splot wypadków mógłby obwinić młodą żonę, jako winowajczynię — ta wyjeżdża do Paryża, gdize poznaje brawurowego lotnika. Jakie są dalsze koleje — radzimy zobaczyć w kinie Mars. Ciekawą akcję urozmaicają piękne ewolucje lotnicze na tle wojny światowej.

Drugi film „Kochana rodzinka", — to splot niesamowitych pomysłów i nieprawdopodobnych sytuacyj. Znani wesołkowie Flip i Flap prawie przez cały spektakl bawią publiczność do łez.

Z ratuszowej wieży



Z pompą...

W ubiegłą niedzielę odbył się w Toruniu Zjazd akademików Pomorzan. Stolica województwa witała ich sercem, chlebem i solą.

Nie popełnię nietaktu wobec kolegi z działu politycznego, więc nie będę omawiał wydarzenia pod tym kątem widzenia. Niepoważne występy jednostek zakwalifikowaliśmy zgodnie z poważną opinią jak należy. Ogół młodzieży akademickiej zachował się godnie.

Pierwszy to w ogóle był zjazd akademicki, który odbył się z pompą, ale za to bez... motopompy.

Choć przydałaby się ona na rozpalone głowy starych partyjnych wyjców.

(iks)

KALENDARZYK

Wtorek, 22. 6. Pauliny
Środa, 23. 6. Agrypiny
Czwartek, 24. 6. Nar. św. Jana

REPERTUAR KIN:

ARIA — „Czarne róże" i „Spełnione marzenia"
AS — „Jestem niewinny".
MARS — „Sury" i „Kochana rodzinka".
ŚWIT — „Żona czy sekretarka" i „New Jork — San Francisko".

Z wystawy higienicznej

„Wystawa higieniczna" cieszy się wprost rekordowym powodzeniem. Ubiegłej niedzieli zwiedziło ją przeszło 4.000 osób. Kto jeszcze nie zwiedził wystawy winien we własnym interesie niezwłocznie to uczynić. Każdy kto zwiedzi tę pomysłowo urządzoną wystawę i jednocześnie wysłucha fachowych objaśnień i pogadanek odniesie z pewnością większe korzyści, niż gdyby przeczytał z tej dziedziny kilka książek. Starajmy się poznać wrogów naszego największego skarbu jakim jest zdrowie. Walczmy z chorobami społecznymi!

Przypominamy, że dnia 23 bm. o godz 18 wygłosi na wystawie pogadankę **p. dr. Orzechowski na temat walki z gruźlicą.** Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Pożar na ul. Zeglarskiej

Wczoraj o godz. 18,26 zawezwano straż pożarną na ul. Żeglarską, gdzie w piwnicy domu nr. 4 zapaliły się słoma i różne rupiecie. Właśc. tego domu jest Kochocka Wanda, zamieszkała przy ul. Mostowej nr. 18. Straż pożarna ogień ugasiła. Poważniejszych szkód nie zanotowano.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

W dniach 19 i 21. 6. zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: pracownik kolejowy Jan Klafczyński — córka Janina; robotnik Władysław Kruszyński — syn Ryszard; robotnik Julian Ćwikliński — córka Barbara; cieśla Karol Walc — córka Bożena; piekarz Jan Breński — córka Janina; robotnik Franciszek Janer — córka Teresa.

Śluby: szofer Franciszek Zielonka — Marta Belewska; robotnik Stanisław Wiśniewski — Helena Prokopeńko; urzędnik miejski Jan Paweł Jaworski — Wanda Słowińska; ślusarz Stefan Matuszak — Helena Łętkowska.

Zgony: Wiktoria Mateblewska z domu Waleńska, Batorego 69 — lat 68; Maria Sosnowska z domu Zglińska, Staszica 2 — lat 47; Reinhold Bluhm Wiązowa 15 — lat 61.

Ze sportu

KSM MOKRE — KURSIŚCI

Dziś o godz. 18.30 na boisku przy Pałacu sportowym odbędzie się mecz w siatkówkę i koszykówkę między KSM Mokre a kursem sportowym okręg. ośrodka.

W piątek 25 bm. o godz. 18 odbędzie się mecz lekko-atletyczny we wszystkich konkurencjach między tymi zespołami. Wstęp na powyższe imprezy bezpłatny.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

W kulturalno-artystycznych igrzyskach w Nakle

uczestniczyło przeszło 20.000 widzów

Mimo niepewnej pogody i deszczu na sobotnie i niedzielne igrzyska kulturalno-artystyczne w Nakle zjechało przeszło 20.000 ludzi z Pomorza i Wielkopolski. Miasto Nakło z burm. Trybullą na czele przyjmowało wszystkich bardzo gościnnie i entuzjastycznie. Ulice miasta udekorowano flagami narodowymi.

Organizacja igrzysk była pierwszorzędna: **funkcjonowały biura informacyjne,** stworzono parki samochodowe i przechowalnie rowerów. Stadion, znajdujący się 3 km za miastem, tętnił życiem; **trybuny pomieściły wszystkich.**

O godz. 10 rano **ks. prob. Geppert** odprawił na stadionie uroczystą mszę św. polową. Pienia religijne wykonał **chór mieszany „Harmonia“** z towarzyszeniem orkiestry wojskowej pod batutą **prof. Jaworskiego.**

O godz. 12 przewodniczący komitetu wykonawczego p. **mec. Knach** powitał serdecznie p. **starostę Muzyczkę, gen. Grzmot-Skotnickiego, kuratora szkolnego poznańskiego Jakóbca, naczelnika wojewódzkiego Zachorskiego, starostę bydgoskiego Suskiego, prezydenta m. Bydgoszczy Barciszewskiego,** starostów sąsiednich powiatów, Polaków z zagranicy, kilkanaście tysięcy publiczności i **około 3000 wykonawców wspaniałego programu.**

Piękne przemówienie o znaczeniu igrzysk pod względem kulturalnym i duchowym wygłosił **starosta wyrzyski p. Muzyczka.**

W pierwszym dniu (w sobotę) wykonano tylko część programu i to z powodu deszczu, **za to w niedzielę wszystkie punkty ściśle wykonane zostały według programu.** Urządzono kilkanaście przedstawień teatrów ludowych. Szczególnie podobał się obrazek sceniczny „Wóz Drzymały“.

Połączone orkiestry wojskowe pod batutą p. **kpt. Kuczery** i połączone chóry związkowe pod batutą p. **kompozytora Feliksa Nowowiejskiego** odegrały i odśpiewały kilka utworów, **wśród nich** utwory Nowowiejskiego.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły tańce narodowe. Tańczyli ziemianie z Krajny, mieszkańcy z Runowa-Kraińskiego, harcerze z Bydgoszczy oraz uczniowie i uczenice szkoły rytmiki i plastyki **H. Lewandowskiej z Bydgoszczy.**

Z wielkim entuzjazmem powitano chór śpiewacki z Ziemi Złotowskiej.

Na igrzyskach nakielskich reprezentowane były: Bydgoszcz, Poznań, Toruń, Szubin, Chodzież, Wysoka, Wyrzysk, Tczew, Szamocin, Miasteczko, Osiek, Glesno, Runowo, Gromadno, Łobżenica, Białośliwie, Rynarzewo, Koronowo, Kcynia, Wiele, Kołaczkowo, Mąkowarsk, Sipiory, Przyłęki, Mamlicz, Zielonczyn, Samostrzel, Strzelewo, Paterek i Nakło.

Igrzyska kulturalno-artystyczne, z których uczestnicy odnieśli jak najlepsze wrażenie, zakończone zostały w niedzielę o północy.

Sąd konkursowy nie ogłosił jeszcze listy wyróżnionych zespołów.

Jarmark Świętojański w Łowiczu

W dn. 23, 24 i 25 czerwca br. odbędzie się w Łowiczu doroczny, tradycyjny, kilkaset lat temu ustanowiony przez Prymasów Polski **jarmark łowicki na św. Jana.**

Na jarmarku tym po cenach umiarkowanych, a nawet niskich można nabyć wszystkie wyroby i wytwory rękodzielnictwa i przemysłu regionalnego, jak: skrzynie księżackie, słynne wycinanki, pasiaki, wełniaki, kapy, serwety, chodniczki, makatki, laufry itp. Wszelkie sprzęty domowe od najskromniejszych do wykwintnych włącznie, odzież, bieliznę, obuwie, piękne wyroby ceramiczne z Bolimowa, szkło, skóry, a ponadto martwy inwentarz gospodarski, jak np.: bryczki, wozy, uprząż, narzędzia rolnicze itp.

Gdynia

— **Pożar auta.** Na szosie pod Gdynią zapalił się bak auta osobowego, które spłonęło całkowicie. Szofer i pasażer ocaleli.

— **Odgryzł przeciwnikowi nos** podczas bójki na Chylonii jeden z miejscowych apaszów. Poszkodowanego 31-let. Leona Kowalskiego odstawiono do szpitala.

— **Obroty na Targach Gdyńskich** w ciągu pierwszego dnia spowodowały sprzedaże 3 Chevroletów, 3 motorów do kutrów rybackich i mebli biurowych. Frekwencja publiczności b. liczna.

Lubawa

— **Przedłużenie służby telefonicznej na poczcie.** Z dniem 21 bm. godziny urzędowe w służbie telefoniczno - telegraficznej urzędu pocztowego ustalone zostały od godz. 7 do 22.

— **Wystawa szkolna.** Kierownictwo publ. szk. dokszt. zawodowej w celu zapoznania się z dorobkiem wychowawczym i naukow. szkoły urządziło w szkole powszechnej wystawę. Otwarcie wystawy nastąpiło w niedzielę 20 bm. o godz. 12 przez p. burmistrza Wojciechowskiego. Wystawę zwiedzać można jeszcze dziś, 22 bm. w godzinach od 11 do 13 i od 16 do 18.

Wiadomości sportowe

Regaty kajakowe o mistrzostwo Pomorza w Bydgoszczy

Ubiegłej niedzieli odbyły się na torze regatowym w Bydgoszczy Brdyujście regaty kajakowe o mistrzostwo Okręgu Pomorskiego Polskiego Związku Kajakowego.

Ogółem odbyło się 13 biegów, które dały następujące wyniki:

Bieg na 10.000 mtr. dwójki seniorów: 1. m. Donaszewski i Pucia P. P. W. Bydgoszcz czas 50 min. 21 sek., 2 m. Falkowski i Kamiński Sokół Grudziądz 50 min. 36 sek., 3. Polaszek i Witt K. K. Toruń 51 min. 39 sek.

Jedynki seniorów: 1) Wejszewski K. P. W. Pomorzanin Toruń 56 min. 38 sek., 2) Wojciechowski K. K. Kaj. 59 min. 19 sek., 3. m. Korzep Sokół Grudziądz 1 godz. 54 sek.

Dwójki wyścigowe dla początkujących 1. m. Jaworski i Płoszyński K. P. W. Pomorzanin Toruń 54 min. 51 sek.

Jedynki wyścigowe dla początkujących 1. m. Lisiecki Tadeusz K. K. Toruń 5 min. 50 sek.

W biegu kajaków żaglowych również na dystansie 10.000 mtr. 1. miejsce zajęła P. P. W. Bydgoszcz z osadą Matuszak-Kozłowski w czasie 41 min. 49 sek.

Rozegrane zostały również biegi na dystansie krótkim 600 i 1000 mtr.

Jedynki pań na 600 mtr. 1. Lanżanka Sokół Grudziądz, 3 min. 35 sek., 2. m. Prassówna K. P. W. Pomorzanin Toruń 3 min. 55 sek., 3. m. Kołodziejewska Sokół Grudziądz 4 min. 3 sek.

Dwójki młodzików na dystanie 600 mtr. 1. Ebert i Maciejewski K. K. Toruń 3 min. 4 sek.

Jedynki młodzików 1. m. Maciejewski K. K. Toruń 3 min. 28 sek.

Jedynki seniorów na dystanie 1000 mtr. 1 m. Wejszewski K. P. W. Pomorzanin Toruń 5 min. 8 sek., 2 m. Falkowski Sokół Grudziądz 5 min. 13 sek.

Jedynki początkujących na 1000 mtr. 1 m. Lisiecki Tadeusz K. P. W. Pomorzanin Toruń 5 min. 46 sek.

Dwójki seniorów na dystanie 1000 mtr. 1 m. Polaszek i Witt K. K. Toruń 3 min. 30 sek., 2. m. Donaszewski i Pucia P. P. W. Bydgoszcz 3 min. 32 sek.

Dwójki początkujących na 1000 mtr. 1 m. Jaworski — Płoszyński K. P. W. Pomorzanin Toruń 4 min. 57 sek.

Dwójki mieszane na 1000 mtr. 1 m. Mrozówna i Topoliński K. P. W. Pomorzanin 5 min. 28 sek., 2 m. Dondajewska i Dondajewski P. P. W. Bydgoszcz 5 min. 31 sek., 3 m. Plith i Prassówna K. P. W. Pomorzanin.

Zawodami kierował kpt. sportowy Okręgu p. de Lorme. Nagrody i żetony rozdał prezes okręgu red. St. Strąbski.

Mistrzostwa Warszawy w lekkoatletyce bez asów sportowych

W Warszawie rozpoczęły się w sobotę na Stadionie Wojska Polskiego lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu warszawskiego pań i panów w klasie A. Techniczne wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

100 m — Łopuszyński Polonia 11,4 sek; 400 m przez płotki — Kostrzewski AZS 57.5 sek.; 800 m — Majewski AZS 2:3,6 sek; 5000 m — Duplicki AZS 15:29,2 sek. przed Wirkusem; skok wzwyż — Gierutto (Warsz.) 174 cm, w rozgrywce 177 cm przed Gędziorowskim Polonia; sztafeta 4 razy 100 m — AZS w czasie 45.5 sek przed Polonią i Żagwią.

Konkurencje kobiece:

200 m — Suchocka AZS 30 sek.; 60 m — Wenclówna Skra 8,5 sek.; dysk — Bałajówna Skra 30 m 46 cm; skok w dal z miejsca — Chełmicka Polonia 224 cm; sztafeta 4 razy 100 m — Skra 59 sek.

Wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Konkurencje męskie:

110 m przez płotki — Gierutto 16,6; 400 m — Śliwak Legia 50.2; 1500 m — Jurkowski Polonia 4·10,4; 200 m — Stefanowski 23,2 10.000 m — Wirkus (W) 32:37,4; Sztafeta 4 razy 400 — AZS 3:32.6 przed Warszawianką II — 3:41.4 i Polonią 3:44,2; skok o tyczce Kluczewski (W) 3,60; dysk — Gierutto 42,60 w dal — Hanke (W) 7,12; rzut oszczepem — Lokajski (W) 60,50.

Konkurencje kobiece:

100 m — Wenclówna Skra 14 s. 800 m — Suchocka — AZS 2:42; sztafeta 4 razy 200 m AZS 2:07.8 walkowerem, kula — Podłucka (W) 9,34; oszczepem — Paluskówna (P) 23,70 walkowerem; w dal — Wenclówna Skra 5,26 wzwyż — Wenclówna 140 cm.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Poznania

Bezapelacyjne zwycięstwo AZS.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu poznańskiego zgromadziły 74 zawodników, przeważnie z Poznania. Z prowincji reprezentowany był jedynie Sokół z Leszna i Wągrówca. Wyniki pierwszego dnia:

110 m przez płotki — Schmidt (AZS) 16,5; 1500 m — Szych (W) 4:18,3; 400 m. — Małecki (W) 64,8; trójskok — Hoffman Marian (AZS) 14,54; 10.000 m — Bentkowski 35:37; rzut młotem — Kaszubowski (AZS) 22,50 m.

Drugi i ostatni dzień lekkoatletycznych mistrzostw okręgu poznańskiego nie przyniósł specjalnie ciekawych wyników. Zawody odbyły się przy niekorzystnej pogodzie.

W ogólnej punktacji mistrzostwo okręgu zdobył AZS 190 pkt. przed Wartą 90 pkt. KPW Poznań 14 pkt, Sokół Poznań 10 pkt.

Wiadomości gospodarcze

PRAKTYKI KOLONIALNE DLA STUDENTÓW POLSKICH

Ambasada włoska w Warszawie zawiadomiła Polski Akad. Zw. Zbliż. Międzynarodowego „Liga“ o zaofiarowaniu studentom polskim 6-ciu trzyletnich praktyk w Libii. Przed objęciem praktyk studenci zobowiązani będą spędzić rok studiów w Akademii Kolonialnej we Włoszech.

DZIAŁALNOŚĆ KAS BEZPROCENTOWYCH W WOJ. ŁÓDZKIM

Akcja zakładania Kas Bezprocentowych na terenie Izby Rzemieślniczej w Łodzi, celem zasilenia drobnymi funduszami najsłabszych warsztatów, była prowadzona z dużą energią w 1936 roku. Nie dała ona jednak większych rezultatów, ponieważ oparto ją wyłącznie na ofiarności społecznej. Ze zorganizowanych 24 Kas Bezprocentowych zaledwie 10 rozpoczęło działalność. Najbardziej żywotną działalność prowadzi Kasa w Kaliszu.

NAD CZYM RADZIĆ BĘDZIE ZJAZD GOSPODARCZY ZORGANIZOWANYCH ROLNIKÓW

Na dzień 8 lipca został zwołany do Warszawy przez Centralne Tow. Organ. i Kółek Roln. zjazd gospodarczy. Wezmą w nim udział wszyscy prezesi i kierownicy wojewódzkich i powiatowych organizacyj oraz jeden delegat z każdej organizacji wojewódzkiej i powiatowej. Omówiony zostanie program polityki rolnej na r. 1937-38, następnie możliwości zwiększenia opłacalności gospodarstw wiejskich, znaczenie społecznego aparatu gospodarczego w rolnictwie oraz konieczność koordynacji pracy gospodarczej w rolnictwie.

JAKIE ORGANIZACJE SAMOPOMOCOWE — KREDYTOWE DZIAŁAJĄ WŚRÓD RZEMIOSŁA ŻYDOWSKIEGO

Na terenie Polski, poza kasami bezprocentowych pożyczek dla rzemiosła żydowskiego, działa jeszcze kilka innych organizacyj, które więcej lub mniej wydatniej przychodzą z pomocą rzemieślnikom żydom. Na czoło wysuwa się „Ica“ i „J. D. C.“ (żydowskie Towarzystwo Kolonizacyjne oraz „Joint Distrubution Comitee“ — „Połączony Rozdzielczy Komitet“). Instytucje rozporządzają kredytami zagranicznymi. Następnie dużą działalność rozwija „Cekabe“, „Związek żydowskich Tow. Spółdzielczości w Polsce“, „Centralny Związek Kredytowy“, „Centralny Związek Spółdzielczości Samopomocowych“, „Surwyt“ Spółdzielnia Surowcowa“.

KASY BEZPROCENTOWEGO KREDYTU W WIELKOPOLSCE

W roku 1936 powstało na terenie województwa poznańskiego 8 Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu.

NIEMIECKIE STOCZNIE NIE MOGĄ PRZYJĄĆ WIĘCEJ ZAMÓWIEŃ

Z końcem 1936 r. znajdowało się w budowie, albo było przyjętych zamówień obowiązujących na budowę statków handlowych w stoczniach niemieckich w ilości 250 statków z 977.000 ton. reg. brutto. Koniec r. 1935 wykazał tylko 530.000 ton. reg. br. Tonaż handlowy floty niemieckiej zwiększył się od r. 1932 o 164.000 ton. r. br., osiągając ogólnie 3,88 mil. ton. Stocznie więcej zamówień nie przyjmują, ponieważ zdolność produkcyjna jest całkowicie wyzyskana.

Programy radiowe

Wtorek, 22 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Skrzynka rolnicza“ — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Fragmenty oper Moniuszki (płyty). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci starszych — w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). 16.20 Gabriel Faure: Sonata op. 13 A-dur. Wykonawcy: Margerita Trombini - Kazuro — fortepian, Józef Jarzębski — skrzypce. 16.45 „Winniki — miasto tytoniu“ — felieton — wygłosi Michalina Grekowicz (ze Lwowa). 17.00 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 Piosenki operetkowe w ujęciu orkiestrowym (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Spadek“ — skecz Stelli Olgierd. 19.15 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego (z Wilna). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Zespołu Revellersów Stanisława Blatogórskiego (z Wilna). W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze. 21.45 „Przygoda Stasia“ — opowiadanie Bolesława Prusa (I). 22.00 Arie i pieśni w wykonaniu Walentyny Wolewskiej — sopran. 22.20 Reinhold Giler: Kwartet smyczkowy A-dur Nr. 2. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00—1.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

1215—12.25 „Odmiany ozimin dla Pomorza“ — pogadanka rolnicza inż. Stanisław Stankiewicz. 12.25—13.00 Fragmenty z oper — płyty. 13.00—14.05 Wesoła muzyczka — płyty. 15.00—15.40 Z operetek — płyty. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.10—18.20 Skrzynka techniczna w opracowaniu Bolesława Bełżeckiego. 18.20—18.40 Wiolonczela i skrzypce — płyty. 18.40—18.45 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa“ — gra orkiestra „Smytry“.

ZAGRANICA

17.50 Deutschlandsender. Recital fortepianowy Witolda Małcużyńskiego. 19.30 Deutschlandsender. „Aida“ — opera Verdiego (Występ La Tcali Mediolańskiej). 20.30 Radio Romania. Koncert Symfoniczny Dyr. Perlea. 20.30 Strasburg. „Kraina uśmiechu“ — operetka Lehara. 21.00 Bruksela flam. Wieczór u Jana Straussa. 21.00 Rzym. Wieczór oper. 24.00 Frankfurt. „Der Waffenschmied“ — opera Lortzinga.

Środa, 23 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35—8.00 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Uprawa ugorów“ — pogadanka Fortunata Starzyńskiego. 12.25 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. A. Gaula (z Łodzi). 13.00—15.45 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „W literackim muzeum osobliwości“ — szkic Adama Galisa. 16.15 Pieśni w wykonaniu chóru żeńskiego „Zjednoczone“ pod dyr. Aleksandra Charuby (z Łodzi). 16.45 „Pamiętniki żołnierzy“ — odczyt, wygłosi płk. Roman Umiastowski. 17.00 Zespół Salonowy Stefana Rachonia i Anna Borey (piosenki). 17.50 „Samochody i samoloty parowe“ — pogadanka Feliksa Moskalika. 18.00 „Chwila Biura Studiów“. 18.10 Program na jutro. 18.15 Muzyka lekka z udziałem pieśniarki Gracie Fields (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci — X audycja: — Pietro Coppola (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Na świętojańskiej Sobótce“ — regionalne słuchowisko obrzędowe w układzie i opracowaniu Mariana Mikuty, w wykonaniu zespołu Małopolskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych z Prokocimia, Kapeli Ludowej oraz solistów (z Krakowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. Wykonawca: Leopold Muenzer (ze Lwowa). 21.45 „Pogoda Stasia“ — opowiadanie Bolesława Prusa (II). 22.00 „Graj muzyczko graj“ — w wykonaniu Krakowskiego Kwartetu Schrammla. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—1.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00—14.05 Orkiestry i soliści (płyty). 15.00—15.40 Pogodne melodie (płyty). 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.10—18.15 Pogadanka społeczna. 18.15—18.40 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Józefa Ozimińskiego. Przy fortepianie Edmund Rösler. 18.40—18.45 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.00—19.50 „Bydgoszcz na naszej fali“. Występ Salonowego Zespołu instrumentów serbskich „Bis“ pod dyr. Edmunda Szumańskiego. W przerwie koncertu „Parę zapomnianych typów literackich dawnej Bydgoszczy“ — felieton wygłosi dr. Teodor Brandowski. 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

19.40 Budapeszt. „Życie to marzenie“ — słuchowisko muzyczne. 20.00 Bruksela franc. Festiwal Bacha. 20.05 Wiedeń. II koncert laureatów Międzynarodowego Konkursu wokalno - instrumentalnego. 20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny. 21.00 Radio Paris. Koncert muzyki współczesnej. 21.40 Droitwich. „Kniaź Igor“ — opera Borodina (transmisja z Covent Garden). Akt II.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ

We wtorek, dnia 22 bm. o godz. 12.15 w ramach audycji rolniczej inż. Stanisław Stankiewicz omówi **odmiany ozimin** najlepiej przystosowanych do warunków i gleby pomorskiej oraz udzieli w związku z tym wskazówek praktycznych, odnośnie ich uprawy.

O godz. 18.10 Bolesław Bełżecki odpowie na pytania radiosłuchaczy, dotyczące spraw technicznych z dziedziny radia.

O godz. 23.00 transmituje Rozgłośnia Pomorska z kawiarni „Dworu Artusa“ **muzykę taneczną** w wykonaniu orkiestry „Smytry“.

SOLIŚCI PRZED MIKROFONEM

We wtorek, dnia 22 czerwca usłyszą radiosłuchacze dwoje wybitnych artystów **o godz. 19.15** grać będzie dobrze wszystkim znany pianista **Stanisław Szpinalski** bardzo interesujące utwory kompozytorów amerykańskich Gruenberga i Lecuony, oraz Szeligowskiego „Album dla młodzieży“ i kilka drobnych kompozycyj Debussyego. Wieczorem zaś śpiewaczka **Walentyna Walewska** przedstawi się radiosłuchaczom **jako interpretatorka aryj operowych i pieśni.**

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 21 czerwca 1937 r.

Waluty

Belgi belgijskie 89,58—89,15 dolary amerykańskie 5,29 i pół — 5,27 kanadyjskie 5,29 i pół — 5,27 floreny hol. 291,62—289,90 franki francuskie 23,64—23,50 franki szwajcarskie 121,55—120,75; funty angielskie 26,20—26,04; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 18,30—17,80; korony duńskie 116,94—116,10; korony norw. 131,58—130,60; korony szwedzkie 135,13—134,15; liry włoskie 23,20—22,60; marki fińskie 11,59—11,25; marki niemieckie 132,50—130,50; szylingi austriackie 99,80—98,00; Tel Aviv 26,10—25,85; marki niemieckie srebrne 143,00—141,00.

Dewizy

Belgia 89,40—89,58—89,22; Berlin 212,51—211,67; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 290,90—291,62—290,18; Kopenhaga 116,65—116,94—116,36; Londyn 26,13—26,20—26,06; Nowy Jork czeki 5,28 trzy czwarte — 5,30 — 5,27 i pół; kabel 5,29 — 5,30 i ćwierć — —5,27 trzy czwarte; Oslo 131,58—130,92; Paryż 23,58—23,64—23,52; Praga 18,39—18,44—18,34; Sztokholm 134,80—135,13—134,47; Zurych 121,25—121,55—120,95; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,88—27,98—27,78; Helsinki 11,59—11,53; Montreal 5,30 i ćwierć — 5,27 trzy czwarte; Tel Aviv 26,20—26,06.

Tendencja mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 100,75—100,50; Spiess 39,00; cukier 28,00; Nieledew bez kuponu, nie płacą; węgiel 19,15 Lilpop bez kuponu płacą 3; Starachowice nie płacą 28 bez kuponu.

Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe

3 proc. pożyczka inwestycyjna 1 emisja 63,25; 2 emisja 64,50 serie nienotowane; 5 proc. konwersyjna 59,00; 6 proc. dolarowa 55,75 kupon 25,69; 4 proc. premiowa dolarowa 39,25; 7 proc. stabilizacyjna 370,00 kupon 32,51; 4 proc. konsolidacyjna 53,00—53,25—52,00—52,38 dwa ostatnie drobne; 8 proc. PZK kupon 73,65; 8 proc. przem. polski 65,50; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 53,50; 5 proc. Warszawy 1933 r. 57,50—57,25—57,50—58,00 ost. drobne. Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 21 czerwca 1937 r.

Zboże: Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: jęczmień od 630—640 g-l 22,75—23,00; jęczmień od 700—715 g-l 24,00—24,25 — stałe; owies 24,75—25,00 — stałe; mąka żytnia gatunek 0—70 proc. 35,00 następne dwa gatunki skreśla się — spokojne; otręby żytnie przemiału standart. 19,00; otręby pszenne grube przemiału standartowego 16,75—17,00; otręby jęczmienne 16,50—17,50. Reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: stałe.

Ogólny obrót 1602,6 ton w tym żyta 530; pszenicy 220; jęczmienia 15.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 21 czerwca 1937 r.

Zboża

Żyto 25,75—26,00; pszenica 29,50—30,00; owies 23,50—24,00; jęczmień browarowy 661—667 g-ł 24,00—24,25; 643—649 g-l — 23,00—23,25; 620,5—626,5 g-l 22,25—22,50.

Przetwory młynarskie

Mąka żytnia gatunek I 0—70 procentowa wł. w. 33,00—34,70; mąka żytnia 0—82 procentowa wł. w. 31,50—33,00; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 28,00—29,40; mąka żytnia 65 procentowa wł. w. (wyłacznie dla dostaw dla W. M. Gdańska) 37,00—37,50; mąka psz. gat. I 0—65 pr. wł. w. 43—45; maką pszenna gatunek II 65—70 procentowa wł. w. 32,50—33,50; mąka pszenna gatunek II A 65—75 procentowa wł. w. 30.00—31,00; mąka pszenna gatunek III 70—75 procentowa wł. w. 26,50—27,50; mąka pszenna razowa 0—95 procentowa wł. w. 36,50—37,00; mąka pszenna wywozowa (wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska) wł. w. 46,50—47,50; otręby żytnie wymiał standartowy 18.75—19,00; otręby pszenne miałkie standartowe 16,75—17,00; otręby pszenne średnie standartowe 16,75—17,00; otręby pszenne grube standartowe 17,00—17,25; otręby jęczmienne 17,25—17,50; kasza jęczmienna krajana wł. w. 35—36; kasza jęczmienna pęczak wł. w. 35—36; kasza jęczmienna perłowa wł. w. 47,00—48,00.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24.00; groch polny 22,00—23.00; wyka 25—26; peluszka 22,50—23,50; łubin niebieski 15,00—15,25; łubin żółty 15,00—15,50.

Nasiona

Gorczyca [illegible]00—34,00.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 18.00—18.50; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 23,00—24,00; śrut soja 22,75—23,25; słoma żytnia prasowana 3,75—4,00; siano nadnot. luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00.

Ogólne usposobienie: stalsze.

Sygnatura: Km. III. 698/37. (4440

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Legionów Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 czerwca 1937 r. o godz. 11 w Grudziądzu ul. Miłoleśna Nr. 12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Anieli Furtakowej, składających się z jednej krowy czarno-białej, jednego byczka ca. 1 rok starego, oraz z jednej jałowicy ca. 1½ roku starej, oszacowanych na łączną sumę zł. 740,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 19 czerwca 1937 r.

Komornik: (—) W. Janowski.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) student chemii Politechniki Gdańskiej Franciszek Józef Filipowski, stanu wolnego, zamieszkały w Gdańsku, droga Jäschkentaler 14, syn emeryta Franciszka Filipowskiego i żony jego Anny z domu Sikora, oboje zamieszkałych w Cieszynie;

2) niezamężna Barbara Srokowska, urzędniczka prywatna, zamieszkała w Katowicach I, ulica Moniuszki 3, córka kierownika biur Kazimierza Srokowskiego, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Dąbrowie Górniczej i żony jego Marii z domu Płachcińska, zamieszkałej w Warszawie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach, Czerwionce i Gazecie Gdańskiej.

Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego.

Katowice, dnia 21 czerwca 1937 r.

Urzędnik stanu cywilnego:

w zastępstwie (podpis nieczytelny). (4446

Zlecenie Nr. 475/VII. (4441

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. VI. 1937 r. o godz. 10 odbędzie się przymusowy przetarg ruchomości za gotówkę: 1) w majątku Orle pow. Grudziądz: 3 źrebaki, 14 sztuk jałowizny wartości ogólnej 5.150,— zł.; 2) w Cegielni Owczarki: cegła wypalana 9000 sztuk, kafle wypalane 1850 sztuk oraz prasa 1-konna, wartości ogólnej 1465,— zł.; 3) u Rydelka Łukasza w Owczarkach: kanapa, szafa, 5 tuczników, 5 warchlaków oraz 20 ctr. żyta ogólnej wartości 675,— zł.

Ruchomości wymienione w punkcie 1 i 2 mogą być sprzedane niżej ceny oszacowania.

2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicę	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.